GOSPODARKA

W Warszawie podpisany został protokół o polsko-radzieckiej wymianie towarowej.

W Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych ruszyła produkcja nowych wywrotek.

WIZYTY

Premier Republiki Francji zakończył pobyt w Polsce.

Minister spraw zagranicznych Austrii przybędzie w styczniu do naszego kraju.

POLITYKA

W Sztokholmie rozpoczęła się VI konferencja wietnamska. Uczestniczy w niej ok. 50 krajów.

W Atenach rozpoczęła się fala aresztowań.

DYPLOMACJA

Ambasador ZSRR w NRD wystosował notę do mocarstw zachodnich w sprawie mającej się odbyć w Berlinie zachodnim prowokacyjnej imprezy CDU/CSU.

KULTURA

Sekretariat OK FJN zatwierdził plan obchodów kopernikowskich i rozpatrzył sprawę obchodów dwusetnej rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej.

SPORT

Z okazji 25-lecia AZS odbyła się w Łodzi akademia, na której łódzcy sportowcy-studenci otrzymali sztandar.

ŁKS wygrał ze Skrą.

Polsko-radziecka wymiana towarowa na rok 1971

28 bm. w Warszawie podpisano protokół o wymianie towarów rynkowych na rok 1971 między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego PRL i Ministerstwem Handlu ZSRR.

Protokół przewiduje w roku przyszłym obroty w wysokości ok. 75 mln zł dew. po obu stronach.

W ramach wymiany rynek polski otrzyma z ZSRR między innymi zegarki, aparaty fotograficzne, naczynia emaliowane, papier, dywany, tkaniny, herbatę, konserwy rybne, koniak i szampan. W zamian dostarczymy do ZSRR m. in. konfekcję odzieżową, kosmetyki, maszyny do szycia, artykuły szkolno-biurowe, niektóre tkaniny, wódki i wina.

Równocześnie podpisany został protokół o dalszej bezpośredniej współpracy naukowo-technicznej między resortami handlu obu krajów na 1971 r.

A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, niedziela i poniedziałek
29 i 30 listopada 1970 roku
Rok XXVI Nr 284 (6947)

Premier Republiki Francji zakończył wizytę w Polsce

N/z: premier Francji składa wiązankę kwiatów pod ścianą śmierci przy bloku XI. Od lewej: min. M. Schumann, J. Chaban-Delmas i J. Cyrankiewicz.
CAF — Matuszewski — telefoto

Sobota była trzecim i ostatnim dniem oficjalnej wizyty w Polsce premiera Francji Jacquesa Chaban-Delmasa.

Francuski gość w towarzystwie polskiego premiera przybył w godzinach rannych na teren b. hitlerowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu. Przybyli tam także ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — Stefan Jędrychowski i Maurice Schumann.

Premier Francji złożył wieniec pod międzynarodowym pomnikiem czterech milionów ofiar wymordowanych tu przez faszystowskich barbarzyńców.

Drugi wieniec premier złożył pod pomnikiem francuskich ofiar oświęcimskiego obozu.

Następnie J. Chaban-Delmas w towarzystwie premiera J. Cyrankiewicza zwiedził teren b. hitlerowskiego obozu w Oświęcimiu — Muzeum Pamięci Ofiar Faszyzmu w dawnych blokach obozowych.

W godzinach przedpołudniowych premier Francji w towarzystwie Józefa Cyrankiewicza przybył do Krakowa, gdzie zwiedził m. in. Kościół Mariacki, a następnie był gościem Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w mu-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozwój współpracy gospodarczej przemysłowej i technicznej między Polską i Francją

Zgodnie z postanowieniami podjętymi w pierwszym dniu pobytu w Polsce premiera J. Chaban - Delmasa, przez szefów rządów Polski i Francji, w Warszawie odbyły się robocze spotkania przedstawicieli zainteresowanych resortów gospodarczych obu stron dla zbadania możliwości dalszego, wzajemnie korzystnego rozwoju polsko-francuskiej wymiany handlowej.

W wyniku przeprowadzonych rozmów podpisano protokół w sprawie rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między Polską a Francją.

W protokóle stwierdzono m. in., że szczególne znaczenie strony przywiązują do kooperacji przemysłowej, deklarując gotowość stworzenia warunków, które sprzyjałyby intensywnemu rozwojowi tej dziedziny współpracy dla zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej, a zwłaszcza wzrostu polskiego eksportu maszyn i urządzeń do Francji. Strona polska wyraziła szczególne zainteresowanie współpraca w dziedzinie przemysłu maszynowego, produkcji

(Dalszy ciąg na str. 2)

Janos Kadar ponownie wybrany I sekretarzem WSPR

W sobotę po południu zakończył obrady X Zjazd Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Na końcowym posiedzeniu ogłoszono skład nowo wybranych organów kierowniczych partii. W skład Komitetu Centralnego weszło 105 osób. Na pierwszym posiedzeniu KC wybrał Biuro Polityczne w składzie 13 osób i siedmioosobowy Sekretariat.

Pierwszym sekretarzem ponownie został wybrany Janos Kadar.

Fala aresztowań w Atenach

W sobotę rano aresztowano w Atenach dwóch byłych posłów do parlamentu oraz wiele innych osób. Jak pisze agencja France Presse policja zatrzymała łącznie 30 osób. Aresztowania trwają. Wszyscy aresztowani to dość znane osobistości — adwokaci, ekonomiści itp.

Papież wzywa do położenia kresu wojnie wietnamskiej

W drugim dniu pobytu w stolicy Filipin papież Paweł VI wygłosił przemówienie do 175 biskupów z krajów Azji, uczestniczących w 6-dniowej konferencji w Manili. Papież wystąpował tam w obronie przysługującego mu prawa mianowania biskupów i mówił o roli kościoła w Azji, której mieszkańcy stanowią połowę ludności świata. W przemówieniu tym piętnował również istnienie przepaści między krajami bogatymi a biednymi oraz wzywał do położenia kresu wojnie w Wietnamie.

O wojnie wietnamskiej mówił papież również w przemówieniu wygłoszonym w tym dniu do 200 obywateli południowowietnamskich, którzy specjalnie przybyli do stolicy, by zobaczyć papieża. Paweł VI apelował do stron uczestniczących w wojnie wietnamskiej, by unikały wszelkich posunięć, mogących mieć szkodliwy wpływ na rozmowy pokojowe w Wietnamie. Papież powiedział, iż nie szczędzi wysiłków, by doprowadzić do zakończenia tej wojny drogą rokowań.

Pod przewodnictwem M. Spychalskiego obradował Sekretariat OK FJN

28 bm. odbyło się posiedzenie Sekretariatu OK FJN z udziałem przewodniczącego Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, marszałka Polski — Mariana Spychalskiego. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie prezydium, sekretarze OK FJN Jan Szydlak, Ludomir Stasiak, Jan Karol Wende, Witold Jarosiński oraz członek prezydium OK FJN Eugenia Krassowska.

Sekretariat rozpatrzył i ustosunkował się do informacji o pracy wojewódzkich komitetów FJN w Bydgoszczy i Opolu, która przedłożyli przewodniczący tych komitetów — Aleksander Szmidt i Ryszard Hajduk.

Sekretariat zapoznał się z przebiegiem obchodów kopernikowskich i zatwierdził plan tych obchodów i akcji społecznych w latach 1971—1973. Podkreślono potrzebę rozwijania czynów społecznych oraz kontynuacji fundowania „gabinetów kopernikowskich" ze środków społecznych.

Sekretariat rozpatrzył sprawę obchodów 200 rocznicy powołania Komisji Edukacji Narodowej. Przy omawianiu programu obchodów kopernikowskich i Komisji Edukacji Narodowej obecny był prof. dr Henryk Jabłoński.

Sekretariat przyjął plan pracy na pierwsze półrocze 1971 roku.

Żubr pod kołami pociągu

Na linii kolejowej Białowieża — Hajnówka, w miejscu, gdzie żubry mają zwyczaj przechodzić przez tory, niejednokrotnie zatrzymując pociągi, wydarzył się wypadek zakończony — niestety — śmiercią puszczańskiego olbrzyma. Maszynista, na skutek panujących ciemności nie zauważył w porę wędrującego żubra, który uderzony został przez lokomotywę. Zginął 7-letni byk o wadze ok. 700 kg.

Katastrofa lotnicza na Alasce

46 osób zostało zabitych, a 175 rannych, kiedy olbrzymi odrzutowy samolot pasażerski wiozący amerykański personel wraz z rodzinami rozbił się w czasie startu z lotniska w Anchorage (Alaska) w piątek wieczór.

Amerykańscy wojskowi lecieli do Wietnamu, a ich rodziny do Japonii. Na pokładzie samolotu znajdowało się 219 pasażerów i 11 członków załogi. Los 5 osób jest dotychczas nie znany.

Katastrofa budowlana w Bydgoszczy

27 bm. w Bydgoszczy, na budowie hotelu przy ul. Sułkowskiego, prowadzonej przez Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego zawaliło się sklepienie I piętra budynku gospodarczego na zapleczu. W wyniku katastrofy śmierć poniosło 3 robotników, a 5 zostało ciężko rannych. Przyczyny wypadku bada specjalna komisja powołana przez Ministerstwo Budownictwa i Materiałów Budowlanych. N/z: z zawalonego budynku wynoszone są zwłoki ofiar katastrofy.
CAF — Gill — telefoto

VI Międzynarodowa Konferencja Wietnamska obraduje w Sztokholmie

W sobotę rozpoczęły się w Sztokholmie obrady VI Międzynarodowej Konferencji na rzecz Wietnamu, Laosu i Kambodży.

Uczestniczy w niej ponad 300 delegatów z ok. 50 krajów, przedstawicieli światowych i narodowych organizacji postępowych oraz organizacji ruchu pokoju. Ogólnopolski Komitet Pokoju reprezentują wiceprzewodniczący OKP — Wincenty Kraśko i członek prezydium — Karol Małcużyński.

Celem konferencji, która nabrała szczególnej wagi i aktualności w związku z ostatnimi aktami agresji USA w DRW, jest ustalenie programu nowej akcji politycznej i akcji materialnej pomocy na rzecz narodów Indochin, a równocześnie przeanalizowanie możliwości zakończenia wojny w tej części świata na podstawie przedłożonych propozycji w tej dziedzinie.

Minister spraw zagranicznych Austrii przybędzie do Polski w styczniu

Na prośbę strony polskiej, przewidziana na grudzień br. oficjalna wizyta ministra spraw zagranicznych Austrii dr Rudolfa Kirchschlaegera, nastąpi w późniejszym terminie, w dniach 13—16 stycznia 1971 r.

Przełożenie terminu tej wizyty, do której rząd Polski przywiązuje dużą wagę, nastąpiło za obopólną zgodą stron.

Polska aparatura w kosmosie Start rakiety geofizycznej „Wertikal-1"

Jak informuje PAP, Polski Komitet Badania i Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej PAN — zgodnie z programem współpracy krajów socjalistycznych w dziedzinie badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych — 28 bm. o godzinie 8.30 czasu moskiewskiego z terytorium europejskiej części Związku Radzieckiego wystrzelono na wysokość 487 km rakietę geofizyczną „Wertikal-1".

Rakieta „Wertikal-1" przeznaczona jest dla prowadzenia kompleksowych badań ultrafioletowego, rentgenowskiego i submilimetrowego badania promieniowania Słońca i pochłaniania tego promieniowania w atmosferze Ziemi, koncentracji elektronów i jonów dodatnich na różnych wysokościach, temperatury elektronowej oraz cząstek meteorytowych.

W głowicy rakiety umieszczono pojemnik z aparaturą badawczą. W pojemniku znalazła się następująca aparatura: blok rentgenowskich komór ciemniowych i rentgenowski spektroheliograf, zaprojektowane i zbudowane przez uczonych polskich, spektrometry rentgenowskie opracowane i zbudowane przez uczonych radzieckich oraz aparatura do badań cząstek meteorytowych, zaprojektowana i zbudowana wspólnie przez uczonych węgierskich, radzieckich i czechosłowackich.

W przedziale aparaturowym ustawiono fotometr alfalyman i pojemnościową sondę, dla częstości radiowych, opracowane i zbudowane przez uczonych NRD, a także aparaturę naukową dla mierzenia submilimetrowego promieniowania Słońca i parametrów jonosfery Ziemi, zbudowaną w ZSRR we współpracy z uczonymi Bułgarii, Czechosłowacji i NRD.

W miejscu wystrzelenia rakiety „Wertikal-1" przeprowa-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z udziałem J. Muszyńskiego Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Pabianickich ZPB

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego — drugich co do wielkości w kraju — obradowała 28 bm. konferencja sprawozdawczo - wyborcza PZPR. Uczestniczył w niej I sekretarz KW PZPR — Jerzy Muszyński, będący członkiem organizacji partyjnej tego przedsiębiorstwa.

Zarówno w referacie jak i dyskusji wskazywano na potrzebę dalszego doskonalenia gospodarki przedsiębiorstwa.

Rząd USA ubolewa...

Oficjalny przedstawiciel Departamentu Stanu J. King oświadczył, iż rząd USA wyraża ubolewanie i głębokie zaniepokojenie w związku z wybuchem bomby w pomieszczeniach biur „Aerofłotu" i „Inturistu" w Nowym Jorku. Rząd USA zdecydowanie potępia takie nieodpowiedzialne akty przemocy i uważa, iż szkodzą one interesom USA.

Przedstawiciel Departamentu Stanu powiedział, że odpowiednie władze podejmą akcje w celu ujęcia przestępców i pociągnięcia ich do odpowiedzialności. Departament Stanu, powiedział J. King zwrócił się do służby ochrony misji dyplomatycznych i przedstawicielstw z prośbą o wzmocnienie ochrony radzieckich placówek dyplomatycznych i innych w Nowym Jorku i Waszyngtonie.

„Star" SHL typ W 28-800
Nowy polski samochód ciężarowy

W kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych rozpoczęto seryjną produkcję ważnych dla gospodarki narodowej samochodów samowyładowczych Star SHL typ W 28-800, o ładowności 4,5 t. Samochody tego typu, nie produkowane dotychczas w kraju, odznaczają się nowoczesnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi i dużą wytrzymałością. Kilka danych technicznych: silnik wysokoprężny, 6-cylindrowy o mocy 100 KM, maksymalna szybkość 80 kilometrów na godzinę, hydrauliczny mechanizm wywrotu. Nowa wywrotka zbudowana na podwoziu produkowanym przez starachowicką FSC zakwalifikowana została do grupy „A", charakteryzującej wyroby o standardzie światowym.

Do końca br. kieleckie zakłady wyprodukują 200 szt. tego typu samochodów; w roku 1972 będzie się ich tu produkować 4 tysiące.

Uruchomienie produkcji samochodów samowyładowczych Star SHL nastąpiło w bardzo krótkim czasie. W styczniu br. bowiem podjęto dopiero pierwsze prace, w marcu zakończono dokumentację, a w kwietniu gotowy był już prototyp pojazdu. Należy dodać, że prace te podjęto stosunkowo niskim nakładem kosztów, które zakumulują się w przeciągu ok. 11 miesięcy.

Decyzja Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, Kieleckie Zakłady Wyrobów Metalowych stały się wiodącymi w produkcji samochodów samowyładowczych. Produkcja obecnego typu jest pierwszą z całej rodziny wywrotek, które będą wytwarzane w najbliższej 5-latce w zależności od potrzeb i przeznaczenia.

Premier Francji zakończył wizytę

(Dokończenie ze str. 1)

zeum tej uczelni — Collegium Maius.

Z uniwersytetu premier Chaban-Delmas w towarzystwie premiera Cyrankiewicza udał się na Wawel.

Z kolei premier Józef Cyrankiewicz podejmował śniadaniem premiera Jacques Chaban-Delmasa.

W godzinach popołudniowych premier Francji J. Chaban-Delmas wraz z ministrem spraw zagranicznych Maurice Schumannem i towarzyszącymi mu osobami zakończył swą oficjalną wizytę w Polsce i zgodnie z programem udał się bezpośrednio z Krakowa w drogę powrotną do Francji. Uroczystość pożegnania z udziałem mieszkańców Krakowa i ziemi krakowskiej odbyła się na krakowskim lotnisku Balice. O godz. 15.55 premier Francji J. Chaban-Delmas żegnany na lotnisku przez Józefa Cyrankiewicza, Stefana Jędrychowskiego i inne osobistości odleciał specjalnym samolotem do Paryża.

Kolejna próba inwazji na Gwineę

200 najemników regularnej armii portugalskiej wtargnęło w piątek do Gwinei z terytorium Portugalskiej Gwinei Bissau w pobliżu granicy z Senegalem. Radio Konakri, na które powołuje się Reuter, zakomunikowało, że 10 najeźdźców, których określono jako kandydatów na samobójców, zostało wziętych do niewoli. Jak się wydaje, w stolicy Gwinei panuje spokój.

Piątkowa próba inwazji — głosi komunikat radia Konakri — została zlikwidowana przez gwinejskie siły zbrojne, podobnie jak kilkakrotne próby desantu od strony morza w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Jeszcze jeden satelita telekomunikacyjny ZSRR

27 listopada w Związku Radzieckim wystrzelono kolejnego satelitę telekomunikacyjnego „Mołnia-1". Satelita telekomunikacyjny „Mołnia-1" włączony zostanie do systemu dalekosiężnej łączności telefonicznej i telegraficznej, transmitować on także będzie audycje programów Telewizji Centralnej ZSRR do punktów sieci „Orbita", położonych w rejonach dalekiej północy, Syberii, Dalekiego Wschodu i Azji środkowej.

Satelitą wprowadzony został na wysoką eliptyczną orbitę, której apogeum wynosi 39.430 km nad półkulą północną, a perygeum 435 km nad półkulą południową.

Przeciwko planowanej prowokacji frakcji CDU/CSU w Berlinie zachodnim

W piątek, 27 bm. ambasador ZSRR w NRD, Piotr Abrasimow wystosował notę do ambasadorów trzech mocarstw zachodnich w NRF, w związku z planowaną na 30 listopada w zachodnim Berlinie sesją parlamentarnej frakcji CDU/CSU zachodnioniemieckiego Bundestagu.

W nocie radzieckiej wskazuje się, że chodzi tu o prowokacyjne posunięcie, skierowane przeciwko wysiłkom zmierzającym do unormowania sytuacji w Berlinie zachodnim i wokół tego miasta.

Rozwój współpracy gospodarczej

(Dokończenie ze str. 1)

obrabiarek i narzędzi, maszyn budowlanych, maszyn i aparatów elektrycznych oraz wyposażenia okrętowego, a także podjęciem współpracy między niektórymi polskimi i francuskimi zakładami produkcyjnymi, do czego przywiązuje wagę również strona francuska.

Oceniając realizację polsko-francuskich umów gospodarczych z 1969 r. strony uzgodniły ponadto potrzebę dalszej intensyfikacji wymiany handlowej, kooperacji przemysłowej oraz wzmożenia promocji eksportu polskiego na rynku francuskim, zwłaszcza w dziedzinie dóbr inwestycyjnych i innych wyrobów przemysłowych.

Ponadto za celowe uznano dalsze ożywienie prac polsko-francuskiej komisji mieszanej dla spraw współpracy gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie powiązania współpracy technicznej z inicjatywami dotyczącymi kooperacji produkcyjnej oraz dostaw na rynki trzecie.

Owoce przyjaznej wizyty

Zakończoną w sobotę wizytę premiera francuskiego J. Chaban-Delmasa w Polsce uwieńczył poważny sukces. Świadczy o tym zarówno niezwykle serdeczna, przyjazna i ciepła atmosfera rozmów obydwu premierów, jak też oficjalny ich wynik.

Oprawą zgotowaną przez polskich gospodarzy tej podróży była godna tego wydarzenia. Warszawa i Kraków powitały dostojnego gościa z Francji gorąco. Opinia polska wiedziała, że przybył do naszego kraju nie tylko wybitny mąż stanu i premier bliskiego nam państwa, lecz także uczeń oraz współkontynuator niezapomnianego dzieła generała de Gaulle'a, twórcy głęboko realistycznej polityki zagranicznej Francji, przywódcy tego mocarstwa zachodniego, które pierwsze uznało definitywny charakter naszej granicy na Odrze i Nysie.

Treść i rezultaty końcowe rozmów premiera J. Chaban-Delmasa z premierem J. Cyrankiewiczem potwierdziły, że w Europie aktywnie ewoluującej w kierunku systemu bezpieczeństwa lansowanego przez kraje członkowskie Układu Warszawskiego, współpraca polsko-francuska odgrywa doniosłą i konstruktywną rolę.

Zarówno jasne potwierdzenie przez premiera Francji, że polska granica zachodnia jest „bezsporna i nieodwracalna", jak też wspólnota stanowisk w sprawie trybu przygotowania konferencji europejskiej, czy wreszcie uznanie wyrażone przez Francję Polsce za jej uwieńczoną powodzeniem inicjatywę doprowadzenia do normalizacji stosunków Warszawy z Bonn, wskazywały, że na scenie naszego starego kontynentu zmierzają nasze dwa kraje i ich rządy w tym samym kierunku.

Że — w tym kontekście — tradycje historyczne, którymi owiane są polsko-francuskie związki, przyczyniły się do umocnienia i pogłębienia wzajemnej współpracy — nie ulegało w ciągu ostatnich trzech dni pobytu J. Chaban-Delmasa w Polsce najmniejszej wątpliwości. Tradycje te wyrastały przecież z określonego miejsca obydwu naszych państw i narodów w dziejach Europy oraz z ich wspólnego doświadczenia. I dlatego zarówno Francja, jak i Polska skupiły w czasie rozmów swych premierów tyle uwagi na problemie niemieckim, w stosunku do którego zachowanie czujności jest elementarnym wnioskiem historycznej lekcji jaką z przeszłości wyciągnęły obydwa nasze narody.

Z punktu widzenia politycznego, duże znaczenie wizyty premiera Francji w Polsce polegało właśnie na tym, że udowodniła ona w praktyce, iż pomimo oczywistych, znanych różnic ustrojowych oraz przynależności do odmiennych bloków, zarówno Paryż, jak i Warszawa uwrażliwione są na te same problemy, a także, że w podobny sposób zarówno nad Wisłą, jak i nad Sekwaną ocenia się realne możliwości wyprowadzenia Europy z impasu na szeroki nurt pokojowej współpracy i bezpieczeństwa.

Praktycznie — doniosła wizyta premiera J. Chaban-Delmasa zapoczątkowała też, wierzymy głęboko, nowy, znacznie owocniejszy okres dwustronnej współpracy gospodarczej. Zapewnienia złożone w tej dziedzinie przez francuskiego premiera zostały przyjęte ze zrozumieniem i wysoko ocenione przez stronę polską. Uważamy więc, że wizyta ta otwiera nowy ważny etap współpracy polsko - francuskiej. Dla dobra Polski i Francji. W dobrze rozumianym interesie całej Europy.

IGNACY KRASICKI

Kronika wypadków

◆ O godz. 9.58 na ul. Promińskiego przy Skierniewickiej samochód „Maz" 02-00 IB potrącił 64-letniego Jana R. z Warszawy, który doznał b. ciężkich obrażeń ciała. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, pok. 14 lub tel. 516-62.

◆ Na ul. Klonowej karetka pogotowia jadąc nieostrożnie z włączoną syreną i światłami zderzyła się z samochodem ciężarowym. Pojazdy zostały uszkodzone.

◆ Na ul. Obrońców Stalingradu tramwaj linii 15/6 cofając, przygniótł konduktorkę, 54-letnią Marię S., która doznała b. ciężkich obrażeń ciała.

◆ W Zgierzu autobus „Ikarus" prowadzony przez Czesława S. potrącił przechodzącą przez jezdnię 63-letnią Helenę Olejniczak, która poniosła śmierć.

◆ W Pabianicach samochód „Żuk", prowadzony przez Macieja K., potrącił na przejściu dla pieszych dwie dziewczynki: Małgorzatę Geszkę lat 11, która w drodze do szpitala zmarła i Jolantę Maciak, która przebywa w szpitalu w Zgierzu. (z)

NIECODZIENNY PRZYPADEK

Wczoraj o godzinie 17.40 zameldowano o wypadku samochodu na ul. Tomaszowskiej. Gdy na miejsce przybyli funkcjonariusze służby drogowej, leżał tam wywrócony samochód marki „Zil", którego kierowcą okazał się, zamroczony alkoholem Longin Jurga (Wasilewskiej 8). Wkrótce okazało się także, iż samochód został skradziony z bazy Przedsiębiorstwa Transportu Budowlanego województwa łódzkiego. Gdy do bazy tej udali się przedstawiciele MO, znaleźli tam pijanego portiera, który nie wiedział nawet, że samochód został skradziony. Wstępne dochodzenie wykazało, że Jurga został zwolniony dyscyplinarnie z PTB woj. łódzkiego za nadużywanie alkoholu. Skradziony samochód jest uszkodzony na sumę około 30 tys. zł.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Rano możliwe mgły. Temperatura minimalna około plus 1 st., maksymalna około plus 6 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie.

Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.

Słońce dziś zajdzie o godzinie 15.36, a jutro wzejdzie o 7.26.

Imieniny obchodzą dziś Saturnin i Błażej.

„WERTIKAL-1"

(Dokończenie ze str. 1)

dzono pomiary pochłaniania fal radiowych o częstotliwości 1,0; 1,5; 2,0 megaherców — za pomocą urządzenia naziemnego „Ama" pochodzącego z NRD.

Na wysokości 100 km pojemnik z aparaturą naukową oddzielił się od rakiety i wylądował na spadochronach.

Specjaliści z Polski, NRD, CSRS i ZSRR uczestniczyli w montażu i testach aparatury naukowej, zmontowanej na rakiecie „Wertikal-1", a także brali udział w wystrzeleniu rakiety.

Wstępna analiza uzyskanych w wyniku eksperymentu materiałów wykazała, że aparatura pracowała podczas lotu normalnie.

Sporadyczne strzały w Ammanie

Około godziny 13 czasu warszawskiego dały się słyszeć w Ammanie, stolicy Jordanii, sporadyczne strzały. Dochodziły one z dzielnicy Dżebel Amman, gdzie znajduje się większość ambasad i ministerstw. Na razie brak bliższych informacji, ponieważ w Ammanie zamknięte były wczoraj wszystkie urzędy, w tym Ministerstwo Informacji. Obchodzone było bowiem zakończenie ramadanu (muzułmańskiego postu).

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Piłkarze ŁKS grają dziś z GKS (Katowice)

Ostatnim, mocnym akordem piłkarskiej jesieni będzie dzisiejsze spotkanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski między ŁKS i GKS Katowice (godzina 11, Al. Unii 2).

Dzisiejszy przeciwnik łodzian zalicza się do drużyn w środku tabeli. Pierwszą rundę zakończył na szóstym miejscu z 12 punktami. Silną formacją GKS jest defensywa, gdzie króluje jeszcze nie tak dawno reprezentujący barwy narodowe Anczok, który wraz z Zuzokiem, Geszlechtem, Łysko i bramkarzem Sputem tworzą silny mur obronny.

Łodzianie wystąpią bez Suskiego i Ostalczyka w pomocy. Pierwszy wyleczył już kontuzję, ale jeszcze nie może grać, natomiast Ostalczyk w kontrolnym meczu na treningu, przy zderzeniu doznał bolesnej kontuzji nogi. W tej sytuacji łodzianie wystąpią w składzie: Guzicki — Lubański, Chodakowski, Gutowski, Smolarek — Pyrdoł, Gapiński, Kostrzewiński — Mszyca, Sadek, Polak. W rezerwie Surlit, Szadkowski i Białek.

Mamy nadzieję, że i tym razem łodzianie gorącym dopingiem pomagać będą swoim piłkarzom w grze.

(s)

Śląsk — Społem 80:58

We wczorajszych meczach piłki koszykowej mężczyzn o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki:

Śląsk (Wrocław) — Społem (Łódź) 80:58 (42:35).

Lublinianka — Polonia 81:66 (36:40)

Górnik (Wałbrzych) — Wisła 89:93 (45:44)

AZS (Warszawa) — Legia 79:68 (39:34)

W koszykówce kobiet:

Olimpia (Poznań) — ŁKS 62:53 (34:25).

Lech (Poznań) — Polonia (Warszawa) 73:67 (33:39)

AZS (Warszawa) — Spójnia (Gdańsk) 67:92 (31:44)

20 lat strzeliło łódzkim żeglarzom

W 1950 roku przy Lidze Obrony Kraju w Łodzi powstał Klub Sportów Wodnych. Dziś moment ten stał się już historią. W nowe 20-lecie klub wkroczył z bogatym dorobkiem działalności sportowej, szkoleniowej oraz propagującej zagadnienia gospodarki morskiej.

KSW zrzesza w swoich szeregach około 300 osób. Duża grupę stanowi młodzież szkolna i robotnicza. Wśród nich jest 16 kapitanów morskich, 25 sterników morskich i tyleż samo instruktorów żeglarstwa. Doświadczeni żeglarze przeszkolili około 5 tys. osób. Członkowie klubu w ramach działalności odczytowej wygłosili wiele prelekcji na temat gospodarki morskiej.

Morski jacht „Boruta", w ciągu 10 lat przepłynął w 69 rejsach ponad 43 tys. mil morskich.

Wczoraj z okazji jubileuszu w lokalu klubu odbyło się uroczyste walne zebranie, na którym wielu zasłużonych działaczy udekorowanych zostało odznaczeniami LOK. Otwarto również wystawę obrazującą 20-letni dorobek KSW.

(eo)

W 25 rocznicę AZS

Uroczysta akademia
Sztandar dla sportowców — studentów

Wczoraj odbyła się w Łodzi akademia poświęcona jubileuszowi 25-lecia AZS.

Akademię zagaił prof. B. Bachman, witając przybyłych na tę uroczystość gości: kierownika Wydziału Propagandy KŁ PZPR B. Kapitana, zastępcę przewodniczącego Prez. Rady Narodowej m. Łodzi K. Lipczyka, rektora Akademii Medycznej prof. dr T. Pawlikowskiego, prorektorów J. Zakrzewskiego z PŁ i L. Miastkowskiego z UŁ płk. Cieślińskiego z WAM, przewodniczącego ŁKKFiT W. Zatkego oraz licznie przybyłych członków AZS i założycieli tego zasłużonego dla sportu polskiego klubu.

Na sali obecni byli olimpijczycy, reprezentanci Polski, rekordziści Łodzi i AZS: M. Moderówna, B. Banaś, Radomski, Jaraczewski, Rybicki, Tietianiec, Wagner, Walisiakówna, Jagielski, Butrymowa i wielu popularnych i wybitnych sportowców.

Referat związany z historią powstania i działalnością AZS wygłosił obecny prezes AZS płk Z. Caban.

Przemówienia okolicznościowe i gratulacje AZS złożyli: zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi K. Lipczyk, sekretarz generalny ZG AZS — M. Żelazny, prorektor UŁ — L. Miastkowski i rektor AM — prof. T. Pawlikowski, który wręczył prezesowi AZS płk Z. Cabanowi przyznany przez senat i rektora medal 25-lecia Akademii Medycznej w Łodzi. W przemówieniu okolicznościowym podkreślił on olbrzymią rolę jaką spełnia AZS w życiu wychowawczym i w upowszechnianiu kultury fizycznej wśród studentów.

Przewodniczący RO ZSP J. Szpotan wręczył reprezentantom AZS piękny sztandar. Poczet sztandarowy składał się z reprezentantów Polski z Uniwersjady — Walisiakówny, Jagielskiego i Wagnera, którą odbyła się w tym roku w Turynie.

Jubileusz łódzkiego AZS jest niewątpliwie niecodziennym wydarzeniem w naszym życiu sportowym. Życzymy tej zasłużonej placówce sportowej dalszego i jeszcze wspanialszego rozwoju. (n)

Koszykarze ŁKS pokonali Skrę 87:81

W meczu o mistrzostwo II ligi koszykarze ŁKS pokonali lidera tabeli Skrę (Warszawa) 87:81 (34:34).

Punkty dla ŁKS zdobyli: Wyrzykowski — 33, Machoń — 15, Markowski — 14, Zarzycki — 11, Olejnik — 10, Cynkier — 4, a dla Skry najwięcej punktów zdobyli: Sobczak — 26 i Wichowski — 20.

Liga angielska

1. Arsenal — Liverpool 2:0
2. Blackpool — Ipswich 0:2
3. Crystal Palace — Wolverhampton 1:1
4. Everton — Tottenham 0:0
5. Leeds — Manchester City 1:0
6. Manchester Utd. — Huddersfield 1:1
7. Newcastle — Burnley 3:1
8. Nottingham — Derby 2:4
9. Stoke — Southampton 0:0
10. West Bromwich — Chelsea 2:2
11. West Ham — Coventry 1:2
12. Birmingham — Norwich 2:3
13. Blackburn — Sunderland 0:1

DZISIEJSZE IMPREZY

Piłka nożna. ŁKS — GKS Katowice 1/8 finału Pucharu Polski, godz. 11, Al. Unii 2.

Siatkówka. Start — Wisła I liga kobiet, godz. 12, ul. Teresy 56. Start II — Sparta Złotów II liga kobiet, godz. 10, ul. Teresy 56.

Koszykówka. ŁKS — Piotrcowia II liga mężczyzn, godz. 18, Al. Unii 2. Widzew — Skra Warszawa II liga mężczyzn, godzina 18, w hali na Widzewie.

Kolarstwo. Wyścigi kolarskie dla młodzików i juniorów, godzina 11.30, ośrodek sportowy Tramwajarza na Zdrowiu.

Po dramatycznym meczu
siatkarki Startu pokonały Wisłę 3:2

Dramatyczny przebieg miało wczorajsze spotkanie o mistrzostwo I ligi siatkarek między łódzkim Startem i mistrzem Polski Wisłą Kraków. Po zaciętej pięciosetowej walce zasłużone, chociaż ciężko wywalczone zwycięstwo odniosły łodzianki 3:2 (11:15, 15:7, 15:6, 6:15, 15:9).

START: Niemczykowa, Sojczuk, Serwa, Pluta, Majchrowicz, Chmielnicka. Na zmiany wchodziły Jaworska i Pijanowska.

WISŁA: Ledwigowa, Wiecha, Porzec, Mieduszewska, Maszek, Zając.

Sędziowali dobrze pp. S. Kośmicki (Warszawa) i Z. Iwaszkiewicz (Katowice). Widzów komplet.

Chóralnym „Sto lat" żegnali schodzące z boiska siatkarki Startu — wierni kibice. Nie dziwimy się ich zadowoleniu. Łódzkie zawodniczki stanęły wczoraj na wysokości zadania i pokonały bardzo niebezpiecznego przeciwnika. Szczególnie dużo kłopotu sprawiały łodziankom doskonała zarówno w ataku jak i w polu Ledwigowa, kierująca umiejętnie grą zespołu oraz silnie zbijająca Porzec. Natomiast wyraźnie niedysponowana była Wiecha tak zresztą jak i Mieduszewska.

Pierwszy set grającym nie najlepiej w obronie łodziankom wyraźnie „nie wyszedł". Na szczęście w drugim i trzecim secie bałuckie siatkarki nie dały żadnych szans przeciwniczkom, a w trzecim secie prowadziły już nawet 10:0. W czwartej partii siatkarki Startu wyraźnie „stanęły", chociaż prowadziły w tym secie 3:1.

Wszystko zależało teraz od piątego seta. Wisła zaczęła bardzo dobrze i prowadziła już 5:2. Dalej było 5:5, 6:6, 7:7, 8:8. I tutaj łodzianki pokazały dużą klasę, opanowanie nerwowe oraz dobrą grę w ataku, dzięki czemu odniosły zasłużone zwycięstwo.

Dziś rewanż.

(ms)

Szare komórki do wynajęcia

PONIŻEJ FAKTY ZNANE. PRZYPOMNIJMY JE RAZ JESZCZE. JESTEŚMY, A NA PEWNO CHCIELIBYŚMY BYĆ, DRUGIM MIASTEM POLSKI. JESTEŚMY MIASTEM PRZEMYSŁU LEKKIEGO. POSIADA[illegible]Y 7 WYŻSZYCH UCZELNI I 47 PLACÓWEK NAUKOWO-BADAWCZYCH. 25 INSTYTUTÓW (W TYM 10 SAMODZIELNYCH, 7 ODDZIAŁÓW, 5 ZAKŁADÓW I 3 STACJE), 14 PLACÓWEK PAN, 8 CENTRALNYCH LABORATORIÓW PRZEMYSŁOWYCH. UCZESTNICZYMY (JAKO REGION, ŁĄCZNIE Z WOJEWÓDZTWEM) W OGÓLNOKRAJOWEJ PRODUKCJI W OK. 8,6 PROC., ZAŚ W OGÓLNOKRAJOWYM ZAPLECZU NAUKOWO-BADAWCZYM (WYŁĄCZAJĄC UCZELNIE) JEDYNIE W 5,7 PROC. I TO JEST FAKT PIERWSZY. NIEZBYT KORZYSTNY.

Wymienione placówki zatrudniają 6.347 pracowników: 527 naukowo-badawczych, 3.054 inżynieryjno-technicznych, 778 administracyjno-biurowych, 2.087 fizycznych. I pod tym względem nie dorastamy do pozycji wyznaczonej przez nasz udział w ogólnokrajowej produkcji. I to jest fakt drugi. Fakt trzeci dotyczy kwalifikacji personelu zaplecza naukowego łódzkiego regionu. 6,8 proc. krajowego zatrudnienia pracowników z wyższym wykształceniem, 9,2 proc. krajowego „majątku" profesorów, docentów, doktorów nauk — oto wskaźniki niezbyt nas radujące. Podobne dysproporcje dostrzeżemy analizując ilościowy i jakościowy stosunek łódzkiej kadry naukowej do łódzkiej kadry „przemysłowej". Zatrudnienie w zapleczu naukowo-badawczym i rozwojowym stanowi zaledwie 4,8 proc. zatrudnienia w przemyśle, a nasze placówki służą przecież nie tylko Łodzi. W innych wielkich miastach wielkości te przedstawiają się znacznie lepiej: Kraków — 8,9 proc., Poznań — 6,9 proc., Wrocław — 8,4 proc., no i, co zrozumiałe, Warszawa — 24,4 proc.

Wyposażenie naszych laboratoriów i instytutów pozostawia równie wiele do życzenia. Nie dostaje nam, w stosunku do średniej krajowej, ok. 30 proc. wartości środków trwałych zainstalowanych w zapleczu naukowo-badawczym przypadających na jednego pracownika zatrudnionego w tymże zapleczu. **To byłby fakt czwarty, a mimo to...**

Mimo to możemy się poszczycić wyjątkowo wysoką efektywnością naszych badań liczoną w złotówkach. Za jeden złoty wydany na badania w latach 1965—68 otrzymaliśmy średnio produkcję przemysłową o wartości 28,15 zł oraz efekt bezwzględny w postaci akumulacji 6,06 zł. I to jest fakt piąty. Radosny.

Opierając się na przypomnianych tu danych, konfrontując je z bogatym programem rozwoju naszego zaplecza w latach przyszłych można by uznać problem unowocześnienia naszej produkcji za rozwiązany. Oczywiste tendencje rozpoczynania reformy od podstaw, a więc od wzmocnienia nauki służącej przemysłowi, znajdują swój wyraz m. in. w planowanym 50-proc. wzroście kadry zaplecza naukowego przemysłu lekkiego i 3-krotnym wzroście liczby samodzielnych i pomocniczych pracowników naukowo-badawczych służących temu przemysłowi. Równie poważnie powinny wzrosnąć nakłady na prowadzenie prac badawczych w przyszłej w porównaniu do mijającej, 5-latce.

Tak więc wymogom warunków obiektywnych usiłuje się sprostać. Nowe gmachy laboratoriów, dalsze plany inwestycyjne tego typu pozwalają przypuszczać, że te niekorzystne dla nas relacje przytaczane na wstępie ulegną przemianom na plus. Cały czas jednak mowa o sytuacji obiektywnej, a podsumowująca zjawiska negatywne pozytywna efektywność prac badawczych przedstawia rzecz całą w niepełnym świetle. Istotnym kryterium efektywności, przyjętym w świecie jest ilość zakupionych i sprzedanych licencji, zaś rzeczywistym ukoronowaniem prowadzonych prac staje się patent. Licencje kupujemy. Poważniejszego działania w odwrotną stronę nie możemy odnotować. Patenty uzyskujemy, ale ile i jakie?

Wśród krajów uprzemysłowionych Polska zajmuje 18 miejsce, jeśli chodzi o ogólną ilość zdobytych patentów, a 13 jeśli chodzi o ilość patentów krajowych. Prowadzimy rozliczne prace badawcze, uzyskując nawet rozliczne wyniki. Dla przykładu — w roku 1969 powstało u nas 7.394 tysiące projektów wynalazczych. W tym samym jednak czasie udzielono jedynie 58 patentów. A więc marnujemy czas i energię na rozwiązania drobne, przynoszące efekty ekonomiczne w złotówkach, nie służące jednak technice liczącej się na rynkach świata.

Analogicznie przedstawia się sytuacja w przemyśle lekkim w jego zapleczu naukowo-badawczym, a więc przede wszystkim w Łodzi. Obliczono np., że w Instytucie Włókiennictwa, od którego należałoby żądać wyjątkowo twórczej działalności, na jeden patent pracowało (statystycznie biorąc rzecz jasna) 52 pracowników. w Instytucie Przemysłu Skórzanego — 18,3, w branżowych laboratoriach — 129 pracowników. Obserwowana ostatnio zasadnicza poprawa sytuacji podbudowuje jedynie tezę, że i w tych nie najlepszych warunkach obiektywnych można żądać większych ambicji i większej aktywności środowisk instytutowo-laboratoryjnych. W roku 1965 zanotowano w zapleczu naukowo-badawczym przemysłu lekkiego jedynie 26 zgłoszeń patentowych i zaledwie 10 udzielonych patentów. W roku 1969 już odpowiednio — 104 zgłoszenia i 30 patentów.

Nie sprzedajemy licencji, a więc nasze zaplecze nie dostarcza nam najbardziej opłacalnej myśli technicznej przynoszącej dewizy. Kupujemy licencje, a więc nasze zaplecze nie w pełni odpowiada wymogom samowystarczalności, narażając nas na wydawanie dewiz. Kupując licencje, nie potrafimy w wielu wypadkach unowocześnić ich we własnym zakresie, na miarę potrzeb postępującego od chwili zakupu czasu. I tu przykłady, choć nie bezpośrednio z przemysłu lekkiego, lecz o jego nowoczesności decydujące.

Kupiliśmy licencję na produkcję podstawowych typów włókien sztucznych. Zakład produkujący według jednej z nich anilanę dostarcza swym odbiorcom (przemysłom włókienniczym, dziewiarskiemu i czesankowemu) w gruncie rzeczy półprodukt. Włókno nie uszlachetnione, nie wykończone, nie zróżnicowane w swej strukturze. Na tym tle ciągną się od lat spory — kto powinien i kto umie i kto

Czytaj także na str. 4

Niedzielny Magazyn „Dziennika Łódzkiego"

PANORAMA

„Civis Britannicus" BURZY SIĘ

Korespondencja własna z Londynu

„Nieszczęściem jest — ubolewa wydana w ub. roku praca Instytutu Stosunków Rasowych pt. „Colour and Citizenship" — że imigranci koncentrują się w wielkiej masie i to w dzielnicach uboższych, a do tego w fatalnych warunkach. Owe warunki, odmienny styl życia, tradycji i obyczajów, a także pewna konkurencja na rynku pracy, powodują narastanie niechęci, a pózniej i wrogości między nimi a ludnością miejscową". Na tym tle rodzą się też pełne uprzedzeń mity. Co czwarty ankietowany Brytyjczyk jest zdania, że liczba „kolorowych" imigrantów przekracza już 5 mln. W rzeczywistości jest ich półtora miliona.

Półtora miliona, ale w ciągu niecałych 20 lat. Nikt w Anglii nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji politycznych i socjalnych, kiedy latem 1948 r. przybył do portu w Tilbury pierwszy statek z 200 Jamajczykami. Wtedy Anglia była wielkoduszna: przemysł właśnie odczuwał pierwsze skutki powojennego boomu, miejscowe rezerwy siły roboczej (łącznie z przeszło 100-tysięczną grupą Polaków z b. armii Andersa) zostały wchłonięte i gospodarka pilnie potrzebowała tanich, niewybrednych robotników — choćby bez najmniejszych kwalifikacji.

„Civis Britannicus sum" — ukuto łacińską maksymę, oznaczającą, że obywatel Commonwealthu może swobodnie poruszać się po Brytyjskiej Wspólnocie i jej najważniejszym członie — Anglii. I obywatele Indii Zachodnich, Afryki oraz subkontynentu indyjskiego zjeżdżali tłumnie, bo tu była praca, której wielki Commonwealth nie mógł im zapewnić w ich ojczyznach.

Wdzięczna Anglia dała im zarobek — przy wywożeniu śmieci i zmywaniu naczyń, obsłudze metra, w budownictwie, później w kopalniach, hutach i fabrykach. Nie dała mieszkań, opieki socjalnej i kulturalnej. Za to coraz częściej na pierwszych stronach gazet zaczęły się pojawiać olbrzymie tytuły, jeśli tylko w jakiejś awanturze wziął udział „kolorowy".

Jego dzieci, z pokończonymi już szkołami angielskimi, nie znajdowały lepszego zatrudnienia niż rodzice. Zaczęto utyskiwać, że poziom szkół obniżył się skutkiem nadmiernej ilości imigranckich uczniów. Doli-

(Dalszy ciąg na str. 6)

...Kiedy dobiegłem na miejsce wypadku, „dziadka" układano już na ławce. Siwa głowa zwisała bezwładnie na ramieniu. Oczy półprzymknięte, twarz biała, bez kropli krwi. Jakaś kobieta rozpięła nad leżącym czerwony jedwab parasolki, inna próbowała naciągnąć na nogi staruszka ciągle opadające poły palta.

Zjawił się milicjant. Młody, zaczerwieniony od szybkiego marszu i ostrych kropli deszczu, które siekły go po twarzy. Z miejsca przystąpił do zwykłych czynności służbowych: nazwisko, imię, adres...

Starzec był przytomny i szeptem odpowiadał na pytania: Zygmunt S., Warszawa, ul. Grottgera. Lat 74.

W pewnej chwili sięgnął do wewnętrznej kieszeni marynarki, wyciągnął portfel i ukrywszy go w czapce przycisnął mocno do piersi.

Pielęgniarze z pogotowia wyjaśnili mi potem, że ofiary wypadków ulicznych często są okradane przez „usłużnych" i „współczujących" gapiów. Już w szpitalu na Jotejki okazało się, że w portfelu „dziadka" znajdowało się 1400 zł wraz z odcinkiem renty. Poza tym był tam srebrny dolar kanadyjski, dwa losy loterii państwowej, kupon Toto-Lotka i kopia listu, który „dziadek" wysłał kiedyś do premiera w sprawie swej emerytury. Cały ten skarb zaciskał teraz w dłoniach sztywniejących od zimna. Leżał cicho, bez jęku, jakby już nie żył. Zafrasowany milicjant co chwila szarpał go za rękaw: — „Dziadku, tylko nie zasypiajcie!" Ranny otwierał wtedy oczy i patrzył pół przytomnie na mówiącego.

Ludzie rozchodzili się komentując zdarzenie: — Stary winien! Winien kierowca! Co pan będziesz gadał! Przecie widziałem! Stary szedł na końcu, oglądał się!...

Kiedy pojechałem na Grottgera, tam wiedziano już o wypadku. Telefonowano z pogotowia. Żona „dziadka" kręciła się bez sensu po kuchni załamując ręce. Zdążyła powiadomić córkę. Ta, jak stała przy warsztacie w fartuchu, wybiegła na ulicę, ledwie ją zatrzymano. Nie płakała, ale mówiła coś bez związku. Dano jej kropli, ubrano w płaszcz. Ktoś życzliwy przywołał taksówkę.

Pojechałem do szpitala. Przed chwilą przywieziono „dziadka" na oddział urazowy. Leżał na noszach w kolejce do zabiegowego wśród innych ofiar ulicy. Było coś niesamowitego w widoku pokrwawionych kończyn. To już nie byli ludzie, lecz strzępy ludzkiego nieszczęścia, omdlałe z bólu. W szpitalnym kiosku kupiłem gazetę. Reporter czuwał na swym stanowisku. Wszystko było zgodne z protokółem milicjanta. Zygmunt S., Grottgera, lat 74... Nie zgadzały się tylko obrażenia. „Niewinne" złamanie kości podudzia, tu na Jotejki okazało się prawdziwą masakrą obu kończyn...

(Dalszy ciąg na str. 4)

(Dokończenie ze str. 3)

może z półproduktu uzyskać znakomity surowiec. Podobnie wygląda sytuacja z włóknem półlestrowym, choć w tym wypadku toruńska „Elana" niezależnie od dokupienia programu intensyfikacji produkcji dopracowała się wspólnie

SZARE KOMÓRKI

z Instytutem Włókiennictwa pewnych własnych rozwiązań technologicznych. Analogiczny wywód można by przeprowadzić analizując dzieje produkcji maszyn włókienniczych. Łódzka „Wifama", dysponująca przestarzałą licencją, latami produkowała maszyny, z których nie w pełni byli zadowoleni ci, którym przyszło na nich pracować.

Dyskusje nad tymi faktami nie pozostają bez echa. Wywołane są zresztą określoną polityką gospodarczą, dążącą do zlikwidowania i likwidującą nieprawidłowości. W dalszym ciągu jednak czas i miejsce na pytania — dlaczego tak jest lub było i, co najważniejsze — co zrobić, by tak nie było?

W środowisku bezpośrednio zainteresowanych zasłaniano się przez dłuższy czas nieszczególnymi warunkami obiektywnymi. Jakże możemy pracować twórczo dla całego przemysłu, jeśli jest nas zaledwie 1,1 proc. zatrudnionych w tymże przemyśle — mogli argumentować ci z zaplecza przemysłu lekkiego. Ci sami jednak ludzie przyznają w tej chwili, że mimo wszystko nie uzyskano od nich tego, na co ich stać. Bo i w zapleczu, jak wszędzie, można się doszukać poważnych rezerw. Bo i w zapleczu, jak wszędzie, nieodzownym warunkiem tworzenia nowoczesności muszą być nowoczesne metody i organizacja pracy.

Dublowanie się było chyba podstawowym i zasadniczym błędem dotychczasowej metodologii prac naukowo-badawczych. Nad każdym nowym surowcem debatowano od podstaw, aż po szczegóły, niezależnie od, w teorii przynajmniej, istniejących prac Instytutu Włókiennictwa, w każdym laboratorium, którego branża z surowcem tym miała do czynienia. Gorzej, że każde laboratorium branżowe zajmowało się tematami z dziedziny automatyki gospodarki wodno-ściekowej itp., nie mając ani środków, ani predyspozycji, by z problemami tymi uporać się.

Tak więc jedynie specjalizacja i koncentracja badań może być warunkiem prawdziwie znaczących efektów. Ponad to: wymiana, praktyczna, a nie referatowa, doświadczeń wewnątrz środowiska i na forum ogólnokrajowym tudzież międzynarodowym. Zajęcie się pracami o znaczeniu podstawowym, które w połączeniu z innymi, fragmentaryczno-specjalistycznymi, dałyby nowość. Uzależnienie planów pracy placówek od resortowych planów postępu technicznego, zaś tworzenie tych ostatnich w oparciu o sugestie tych placówek. Ponadto: skrócenie okresu wdrażania badań do przemysłu i spowodowanie, by przemysł zabiegał o jak

DO WYNAJĘCIA

najszybsze „skonsumowanie" każdej nowiny techniczno-naukowej.

Teoretycznie w tej chwili jest najlepsza atmosfera do takiego traktowania problemu. Mają się liczyć wyłącznie najbardziej nowocześni. I chyba rzeczywiście tylko tacy będą się liczyć.

I. ŚLEDZIŃSKA

ŻONA NA 100 WIELBŁĄDÓW

Zawarcie związku małżeńskiego w dzisiejszych czasach jest ogólnie rzecz biorąc rzeczą łatwą i prostą. Wystarczy tylko, by młodzi ludzie kochali się, podobali się sobie wzajemnie i byli przekonani, iż „żyć bez siebie nie mogą". Jakże inaczej sprawy zawarcia związku małżeńskiego wyglądały dawniej, a nawet dziś wyglądają, w niektórych jeszcze krajach.

Otóż, jak mówią stare kroniki i zapiski, najdawniejszą formą zawarcia związku małżeńskiego było kupienie żony. Ze zwyczajem tym spotykamy się już w starożytnym Peru, u niektórych ludów Azji i u... Słowian. Również w Polsce we wczesnym okresie historycznym podobno praktykowana była sprzedaż córek. Jeszcze do niedawna ze zwyczajem tym spotkać się mogliśmy w Grecji i Indiach. Na szczególną uwagę przy tym zasługuje cena, jaką przyszły żonkoś musiał zapłacić za swoją wybrankę. W większości wypadków za żonę płacilo się krowami, jako że krowy były niegdyś najwłaściwszym miernikiem wartości. I tak, jeśli wierzyć indyjskiej Rigwedzie, za żonę w tym kraju płacilo się 100 krów. Mniej więcej tyle samo żona kosztowała w Jakucji.

Nieco taniej można było kupić żonę w niektórych plemionach Oceanii. Tam wystarczyła jedna krowa i 15 tys. małych muszelek. Niektórzy jednak ojcowie oddawali już swe córki za... kilka garści wielobarwnych świecidełek.

Szczególnie drogo kosztowała żona u Kirgizów i w niektórych plemionach afrykańskich. U pierwszych żonę kupowano za tzw. kalym. Płacono go końmi, wielbłądami, bydłem, baranami, zbożem, lub czymkolwiek, co stanowiło jakąkolwiek wartość realną. Ceny dochodziły tu do 500 koni, albo 100 wielbłądów. Natomiast u Papuasów, bez względu na wiek i urodę, żona kosztowała 100 psich zębów.

Tak więc jeszcze do niedawna „ożenienie się" w niektórych krajach świata stanowiło nie lada luksus. Na szczęście czasy te już dziś należą do przeszłości, chociaż jeszcze gdzieniegdzie zwyczaj ten pozostał, ale już w bardziej praktycznej formie.

I tak w niewielkim miasteczku holenderskim Suestersell odbywa się w ostatnią niedzielę kwietnia licytacja kobiet w stanie panieńskim. Podczas, gdy licytator wylicza wszystkie panny w wieku od 16 do 80 lat, uczestnicy licytacji, po każdym nazwisku proponują określoną cenę, którą gotowi są zapłacić. Ta niecodzienna zabawa przynosi holenderskiej gminie spory dochód, sięgający ponad 500 guldenów, zaś dziewczyna, za którą zapłacono najwyższą sumę, otrzymuje tytuł „królowej maja" i piękną nagrodę rzeczową. Podobny zwyczaj zachował się jeszcze u niektórych szczepów afrykańskich i w Azji Mniejszej. Tu także co roku w ściśle oznaczonym dniu odbywa się licytacja dziewcząt. Ustawiają się one w jednym szeregu, od najpiękniejszej do najbrzydszej. Gdy przychodzi kolej na licytację najdorodniejszych, młodzi mężczyźni deklarują odpowiednie sumy. Opłaty te składane są na ręce prowadzącego licytację, a przeznaczone są... na posag dla najbrzydszych uczestniczek licytacji. Dzięki temu mają i one sporo amatorów. Często nie mniej niż najpiękniejsze.

HENRYK CISKI

TROP GINIE W DŻUNGLI

Od kilku tygodni prasa światowa znowu szeroko rozpisuje się o dwóch zbrodniarzach hitlerowskich, którzy uniknęli wyroku sprawiedliwości — Martinie Bormannie (szarej eminencji III Rzeszy) i lekarzu-mordercy — Josefie Mengele. O ich prawdopodobnych losach — po zakończeniu II wojny światowej — pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszej gazety. Ponieważ jednak ujawniono ostatnio nowe rewelacje, postanowiliśmy do tematu wrócić raz jeszcze. Szczególnie bardzo ciekawe i chyba w dużym stopniu prawdziwe są relacje dziennikarzy: amerykańskiego, Wally Greena i paragwajskiego — Adolpho Cicero.

Obaj — jak owi dziennikarze twierdzą — widzieli w Ameryce Południowej Mengele, a i trafili na trop Bormanna. Cicero sfotografował nawet pewnego mężczyznę, który do złudzenia przypomina lekarza-zbrodniarza. I choć eksperci są zdania, iż sfotografowany mężczyzna raczej Mengele nie jest, to nie wykluczają tego z całą pewnością, a nawet przyznają, że podobieństwo jest ogromne. Ale w tym miejscu oddajmy głos Adolpho Cicero. Niech on sam opowie nam jak tropił zbrodniarza w południowoamerykańskiej dżungli:

„W 1966 roku doszły mnie słuchy, iż kilka osób widziało Mengele w Brazylii. Jednak do pojścia jego tropem zmobilizował mnie dopiero Wally Green, który z polecenia telewizji amerykańskiej nakręcał film o zbrodniarzach hitlerowskich, żyjących w Ameryce Południowej. Kiedy pewnego styczniowego dnia roku 1966 spotkaliśmy się w Rio de Janeiro, powiedział mi on, że niedawno widział w argentyńskim mieście Eldorado — Josefa Mengele. Green spotkał tam zbrodniarza przypadkowo, idąc ulicą. Jak ustalił, Mengele przyjeżdża do Eldorado dość często, gdyż w mieście tym mieszka jego brat — Alois. Jest on właścicielem kilku sklepów, tartaku,

dość wytwornej willi i małej posiadłości ziemskiej. Pod koniec rozmowy Green stwierdził, że jeżeli mu nie wierzę, to wszystko mogę sprawdzić sam jadąc do Eldorado".

I rzeczywiście Cicero do Eldorado pojechał. Na spotkanie z Mengele czekał kilka dni. A była to wyprawa długa, bo Eldorado od Rio de Janeiro dzieli odległość 5 tys. km.

Cicero udało się ustalić, że zbrodniarz do Eldorado przybywa z nieznanego kierunku łodzią motorową — „Wiking". Dzięki zaś przekupieniu strażnika stanicy wodnej został poinformowany o kolejnym pojawieniu się „Wikinga" (dywizja SS, w której służył Mengele nosiła tę samą nazwę) i jej właściciela. Lecz mimo długich błądzeń po mieście i wystawaniu przed willą Aloisa Mengele zbrodniarza nie mógł na własne oczy zobaczyć. I chciał już zrezygnować z dalszego tropienia go, gdy w pewne skwarne, tropikalne południe zobaczył... idącego ulicą Josefa Mengele. W tym miejscu oddajemy znów głos Adolpho Cicero.

„Poleciłem więc kierowcy taksówki, którą akurat jechałem, aby szybko objechał pobliski dom, skąd mogłem łatwiej uchwycić zbrodniarza w teleobiektyw mojej kamery filmowej. Kiedy Mengele spostrzegł, że go filmuję, zaczął uciekać..."

W kilka tygodni później paragwajski dziennikarz trafił na ślad zbrodniarza w swej ojczyźnie, a dokładnie w jednym z tamtejszych, zabitych deskami, miasteczek — Asuncion. Nawiasem mówiąc w Paragwaju żyje wielu byłych esesmanów i gestapowców. Wiedzie się im tam dobrze, a niektórzy z nich nawet zrobili duże fortuny na wywozie drewna z dżungli, eksploatacji tamtejszych bogactw naturalnych, hodowli i wykupie dużych połaci ziemi.

W Asuncion Cicero spotkał Alexandra von Ecksteina, Niemca z pochodzenia, który służy w armii paragwajskiej. On właśnie ujawnił dziennikarzowi, że bardzo dobrze zna Mengele, który przyjeżdżał do Asuncion do lekarza, gdyż chorował na wrzód żołądka. Zawsze zatrzymywał się w hotelu „Astra". Ostatni raz Mengele w Asuncion był podobno widziany w roku 1962, a niektórzy inni rozmówcy Cicera twierdzili, że nawet widywali go tam jeszcze w roku 1964.

Natomiast od miejscowego lekarza, dr Bissa, który jest z pochodzenia Austriakiem i przed hitlerowcami uciekł aż do Ameryki Południowej, Cicero dowiedział się, że w Asuncion przed kilku laty mieszkała Niemka z chorym mężem. Pewnego dnia przyszła ona do lekarza, aby ratował go, gdyż poważnie zaniemógł. Dopiero w kilka miesięcy po wizycie u chorego dr Biss — czytając reportaż o zbrodniarzach faszystowskich i oglądając ich zdjęcia zamieszczone w jednej z europejskich gazet uświadomił sobie, że... leczył... samego Martina Bormanna, którego od wielu lat nie udaje się schwytać najbardziej wytrawnym detektywom i policjantom.

Kiedy zaś Cicero pokazał lekarzowi zrobione przez siebie w Eldorado zdjęcie Mengele, to Biss krzyknął: — To ten sam człowiek, który był przy badaniu przeze mnie chorego Bormanna....

Oczywiście trudno ustalić ile w opisach Cicera i Greena jest fantazji, a ile prawdy. Niemniej wydaje się, że bliższe są one prawdy. Jest bowiem faktem bezspornym, że na kontynencie południowoamerykańskim wielu esesmanów i żołnierzy Wehrmachtu znalazło przytulne schronienie. To przecież tam żył Eichmann. O tym, że i Mengele znalazł w Ameryce Łacińskiej schronienie przemawia ustalenie przez Interpol numeru sfałszowanego paszportu, którym do niedawna zbrodniarz się posługiwał wędrując bezkarnie po wielu krajach latynoskich. Gdzie się dziś znajduje nie sposób odpowiedzieć. Ślady giną w dżungli...

DZIEWCZYNA która nie zna bólu

NA WĘGRZECH ŻYJE DZIEWCZYNKA — MONIKA HAJNAL, KTÓRA NIE ODCZUWA ŻADNEGO BÓLU. URODZIŁA SIĘ ONA PRZED 4,5 LATY. Z POCZĄTKU DZIECKO ROZWIJAŁO SIĘ NORMALNIE. POTEM ZACHOROWAŁO NA ZAPALENIE PŁUC. RODZICE PRZYWIEŹLI CIĘŻKO CHORĄ MONIKĘ DO BUDAPESZTEŃSKIEGO INSTYTUTU MEDYCZNEGO. KIEDY OJCIEC PO RAZ PIERWSZY ODWIEDZIŁ CÓRECZKĘ — LEKARZ SPYTAŁ GO, CZY NIE ZAUWAŻYŁ, ON WCZEŚNIEJ, IŻ DZIECKO W OGÓLE NIE REAGUJE NA BÓL.

Okazało się, że kilka razy rodzice byli zdziwieni zachowaniem córeczki, ale nigdy nie pomyśleli o tym, że nie reaguje ona na ból. Np. w czasie, kiedy pojawiły się u niej pierwsze zęby mleczne — Monika bawiąc się, wyrwała sobie jeden ząb. I przy tym wszystkim cały czas śmiała się.

(Dalszy ciąg na str. 5)

(Dokończenie ze str. 3)

ŚMIERĆ CHODZI PIESZO

No cóż, kolizja pieszego z rozpędzoną masą żelaza z reguły kończy się tragicznie dla przechodnia. A przecież... tylko w ubiegłym roku pieśni spowodowali aż 9.481 wypadków, w wyniku czego 1.114 osób poniosło śmierć, zaś 8919 zostało rannych. Gazeta nie omieszkała tego przypomnieć przy okazji szczególnie obfitej tego dnia kroniki wypadków....

Jadwigę S. spotkałem na korytarzu. Widziała się już z ojcem, rozmawiała z lekarzami. Potrzebna jest krew. Wybiegła ze szpitala, tak szybko jakby krew można było znaleźć naprzeciwko w sklepiku. Przed 3 zjawiła się w szpitalnym punkcie krwiodawstwa w towarzystwie kilku mężczyzn. Byli to współpracownicy „dziadka". Staruszek pracował bowiem jeszcze na pół etatu w Pałacu Kultury. Lubiano go. Był zawsze taki wesoły, opowiadał dowcipy. Czasem przynosił własnej roboty pierożki z mięsem, które podsmażano na gazowej maszynce.

Dla obu kobiet — żony i córki — „Zyzio" był osobie niem dobroci, miłości, zaradności. Umiał tak wspaniale wyjaśniać sens życia. Zawsze. I w czasie wojny, i w powstaniu, gdy wyszli z Warszawy jedynie w tym co mieli na sobie. I później...

Pełen energii potrafił z niefrasobliwym uśmiechem śledzić bieg czasu, jakby to nie jemu przybywało lat, siwych włosów i zmarszczek. Czuł się potrzebny, a tkwiąc w środku życiowych problemów nie wyobrażał sobie, iż mogłoby być inaczej, że mógłby kiedyś wypaść poza zakreślony przez siebie nawias. Lubił się też popisywać swą witalnością. Często na przykład w tramwaju ustępował miejsca dużo młodszym od siebie, po czym przekomarzał się, kto z nich ma wcześniejszą datę urodzenia w dowodzie osobistym. Był wymownym dowodem na to, że stary człowiek to nie wrak, czy uciążliwy balast lecz w pełni pożyteczna jednostka tym wartościowsza, że bogata w doświadczenie.

Na Grottgera zastałem grupę chłopców. Pytali o „dziadka", bo to właśnie „dziadek" posiadał cenioną na podwórku umiejętność łatania podartych piłek.

— Może Boziuchna da, że wszystko będzie dobrze — pocieszała ich, a przede wszystkim siebie, pani Zofia. Zadzwonił telefon. Męski głos pytał o zdrowie męża. Nie chciał podać nazwiska. Domyśliłem się jednak niefortunnego kierowcy „syreny". Dla niego najważniejsze było czy ofiara wyżyje.

Tymczasem na Jotejki rzecz biegła normalnym torem. Kolana „dziadka" pozbijano gwoździami, do obu nóg zawieszono 10-kilogramowe ciężary. Ranny jęczał, majaczył, zrywał się, chciał gdzieś uciekać. Biegły długie, bolesne godziny. Nad ranem „dziadek" prosił o księdza, wzywał córkę, „rozmawiał" z bratem, który zmarł na wiosnę...

Lekarze ustalali program operacji. W połamane kości uda trzeba będzie wbić metalowe pręty, otwarte złamanie piszczeli ujmie się w skomplikowany pierścień z blachy... Tlen, kroplówka, krew...

Kiedy ponownie zjawiłem się w szpitalu kończył się ostry dyżur. Dwadzieścia parę wypadków, dwudziestu paru rannych — to był plon ostatnich 24 godzin. Przeważnie młodzież i ludzie starzy. Ofiary własnej nieostrożności lub cudzej brawury.

Chociaż ja osobiście wyłączyłbym z tej grupy „dziadka" i jemu podobnych. Oni na pewno nie brawurują, nie skaczą w biegu do tramwaju, nie przebiegają galopem przed mknącym pojazdem. To potwierdzi każdy. Tylko dlaczego oni tacy niedołężni, dlaczego tak natrętnie, tak zdawałoby się głupio i złośliwie pchają się pod samochód? O tym wiedzą niestety, tylko lekarze. Obniżenie górnej granicy słyszalności (stary człowiek często nie zwraca nawet uwagi na pisk opon w czasie hamowania), a także wydłużenie czasu reakcji między zadziałaniem bodźca i oceną sytuacji (starzy ludzie nie potrafią w porę uskoczyć lub zatrzymać się) to niedomogi podeszłego wieku. Na ten temat rzadko wypowiadają się publicznie fachowcy, a już zupełnie pomija go się w programach szkoleniowych kierowców. Tymczasem zmiany biologiczne wieku starczego mają kolosalny wpływ na zachowanie się „babć" i „dziadków" na jezdni.

Operacja „dziadka" trwała kilka godzin. Co dalej? Lekarze wymownym gestem przyznają się do niewiedzy. Czas pokaże. Pani Zofia wierzy w cud. Dla córki sytuacja jest jednoznaczna: niech chodzi o kulach, niech jeździ nawet na wózku, aby tylko żył.

Bo przecież, przyznajmy, co jest w tym wszystkim najważniejsze? Życie!...

JERZY STEFKO

List z Watykanu

ATAK WŁOSKICH BISKUPÓW

W Rzymie zakończyły się pięciodniowe obrady konferencji episkopatu Włoch (260 biskupów). Opublikowana uchwała konferencji w niemałym stopniu komplikuje chwiejną sytuację wewnętrzną Italii, gdyż wzywa ona katolików do zwalczania ustawy rozwodowej „wszelkimi dopuszczalnymi przez konstytucję środkami". Prasa włoska komentuje ten apel jako zapowiedź odwołania się przez środowisko klerykalne do referendum ludowego w celu obalenia ustawy, chociaż słowo „referendum" nie zostało w tekście uchwały wymienione.

„BEZWSTYDNA INGERENCJA"

Głos biskupów zaskoczył włoskie koła polityczne, w Rzymie, bowiem sądzono, że po kompromisie osiągniętym — nie bez udziału Watykanu — w senacie, groźba „wojny religijnej" z powodu rozwodów, została ostatecznie zażegnana. Obecnie projekt ustawy rozwodowej dyskutowany jest przez Izbę Deputowanych. Przejście obu tych ustaw (od drugiej zależy los rządu), wymaga utrzymania kompromisu między przeciwnikami i zwolennikami nowej ustawy małżeńskiej. Biskupi — jak sądzą obserwatorzy — wbrew zaleceniu Pawła VI, który skierował do konferencji list wzywający do „poczucia odpowiedzialności w obecnych okolicznościach" — jednoznacznie wmieszali się do pracy parlamentu.

Interwencja episkopatu spotkała się ze zdecydowanym protestem stronnictw laickich, a także ze sprzeciwem licznych kół katolickich, w tym również duchownych, opowiadających się za reformą prawa małżeńskiego. Współtwórca projektu ustawy, socjalistyczny poseł Fortuna oświadczył: „Waga tego posunięcia jest bez precedensu: stanowi ono podburzanie narodu włoskiego przeciwko parlamentowi republiki i jest bezwstydną ingerencją w toczącą się, końcową debatę Izby".

BISKUPI CHCĄ SZTUCZNYCH PODZIAŁÓW

Warto dodać, że na ostatnim plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej zastępca sekretarza generalnego partii, Berlinguer, wysoko ocenił kompromis w sprawie rozwodów, zawarty w senacie, podkreślając, że komuniści są za wprowadzaniem niezbędnych zmian ustawodawczych w taki sposób, by nie narażać na konflikt sumienia ludzi wierzących.

Tymczasem episkopat włoski, decydujący się na interwencję w sprawie ustawy rozwodowej, lekceważy sobie osiągnięty kompromis, kieruje się chęcią rozpalania namiętności religijnych i chce na siłę wokół kwestii prawnej rozwodów stworzyć sztuczne podziały między wierzącymi a niewierzącymi.

CZY DOJDZIE DO REFERENDUM?

Trudno w tej chwili przesądzić, czy istotnie dojdzie do referendum. Watykan wcale nie jest obecnie zainteresowany zaognianiem konfliktów. Referendum oznaczałoby polityczne trzęsienie ziemi. Nie ulega natomiast wątpliwości, że siły nieprzejednanego klerykalizmu ciągle jeszcze w Kościele włoskim są niezwykle mocne.

DOMINIK HORODYŃSKI

DZIEWCZYNA

która nie zna bólu

(Dokończenie ze str. 4)

Takie przypadki zdarzają się niebywale rzadko. W światowej medycynie zanotowano do tej pory ok. 100 ludzi, którzy nie odczuwali bólu. Zjawisko to związane jest z porażeniem pewnych części mózgu, gdzie znajdują się ośrodki odczuwania bólu. Zazwyczaj porażenie nie ogranicza się tylko do wyeliminowania ośrodków bólu, ale także do innych części mózgu. Ludzie nie odczuwający bólu są więc w pewnym stopniu nienormalni.

Monika należy do tych nielicznych wyjątków, u których porażone są tylko ośrodki bólu. Pozostałe części mózgu, jak też i cały organizm rozwijają się normalnie.

Dziecko ma już za sobą pierwszy krytyczny okres, kiedy to nie odczuwając bólu mogło sobie wyrządzić wielką krzywdę. Teraz rodzice Moniki starają się dziecku wytłumaczyć wiele niebezpieczeństw, uczulić je na najmniejsze nawet zadrapania i siniaki, by chociaż w ten sposób ustrzec małą przed wyrządzeniem sobie krzywdy.

Prof. T. M. Darbinjan pracujący w Instytucie Chirurgii Akademii Nauk ZSRR ocenił przypadek Moniki, jako wyjątkowo rzadki.

Stwierdził on po otrzymaniu wiadomości o Monice, że utrata odczuwania bólu może być wrodzona lub nabyta w czasie jakiegoś ciężkiego urazu. Tak czy inaczej — według zdania prof. Darbinjana — Monika już do końca życia nie będzie odczuwała bólu.

EWOLUCJA „promieni śmierci"

Dziesięć lat upłynęło od czasu pojawienia się w pracowniach uczonych przyrządu optycznego nazwanego umownie laserem. Narodzinom jego towarzyszyły legendy, zaś w wyobraźni twórców powieści fantastycznych laserowe wiązki światła przybierały kształt „promieni śmierci" niszczących na odległość sprzęt i siłę żywą powieściowego nieprzyjaciela. Wprawdzie promień lasera istotnie znalazł zastosowanie również w dziedzinie wojskowej — przede wszystkim jako środek telemetrii i naprowadzania na cel — najszersze jednak pole działalności znajduje to urządzenie w pokojowych kierunkach rozwoju nauki i produkcji.

ZDANIEM TWÓRCÓW

Jeden z twórców radzieckiego lasera, prof. A. Prochorow, mówiąc o znaczeniu pojawienia się tego przyrządu, zestawia go z owym zespołem odkryć, do których doprowadziły doświadczenia Henryka Hertza albo też z odkryciem radia. Wszak nie chodzi tu o to — wyjaśnia uczony — że stworzono jakiś nowy przyrząd. Chodzi o co innego. Na przestrzeni stuleci, nawet tysiącleci człowiek świadomie wykorzystuje światło, zjawiska optyczne. Jednakże w połowie naszego stulecia ukształtowały się już pewne tradycyjne formy tego wykorzystania i na tym sprawa utknęła. Lasery wyprowadziły optykę z impasu, tchnęły w nią nowe życie. Z chwilą ich pojawienia się światło zyskało tysiące nowych dziedzin zastosowania. Odrodziło się ono jak gdyby na nowo dla człowieka.

Obecnie już — zdaniem radzieckiego wynalazcy — można powiedzieć, że lasery przeżywają drugie stadium swego rozwoju, stadium praktycznego zastosowania. Mają już za sobą etap czysto naukowych poszukiwań, nie osiągnęły jeszcze jednak etapu trzeciego, dla którego charakterystyczne będą cechy następujące: szeroki zakres produkcji stosunkowo tanich i wysokowydajnych urządzeń, masowe wydawanie solidnie opracowanych podręczników, regularne kształcenie specjalistów. Ten trzeci etap dopiero się rozpocznie i, jak uważają niektórzy futurolodzy, u schyłku naszego stulecia lasery wejdą do rzędu najważniejszych urządzeń technicznych.

LASEROWE MOŻLIWOŚCI

Na razie jeszcze lasery są dość drogie i dlatego wykorzystuje się je nie tam, gdzie można wykorzystać, lecz tylko w takich przypadkach, gdy nie można wykorzystać innej, tańszej metody. Dziś z powodzeniem stosuje się technikę laserową w medycynie — w chirurgii, onkologii, oftalmologii, stomatologii. Jakościowo nowe możliwości otwiera laser przed biologią. Przy jego pomocy można, na przykład, oddziaływać na poszczególne chromosomy w komórce, co daje biologom do rąk precyzyjne narzędzie oddziaływania genetycznego na żywy organizm.

Olbrzymia informacyjna pojemność promienia laserowego predestynuje go do wykorzystania w charakterze niezawodnego środka łączności. Już obecnie miejska łączność telefoniczna realizowana za pośrednictwem promieni laserowych może konkurować z przewodową siecią łączności. Największe jednak perspektywy rozwoju mą łączność laserowa w kosmosie. Już w niedalekiej przyszłości laserowe sputniki retransmisyjne umożliwią przekazywanie programów telewizyjnych do wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

Prof. Prochorow widzi olbrzymie pole działania dla laserów w dziedzinie dalekiej łączności kosmicznej. Wiadomo już, że w niedalekiej przyszłości będą wysyłane statki kosmiczne ku zewnętrznym planetom układu słonecznego — Jowiszowi, Saturnowi, Uranowi, Neptunowi. Aby utrzymać łączność ze statkiem oddalonym od Ziemi na tak olbrzymie odległości, należałoby zainstalować na nim anteny niezwykle wielkich rozmiarów. Oczywiście, łączność laserowa, nie wymagająca tak rozbudowanych urządzeń, będzie w tym przypadku bezkonkurencyjna. W dalszej perspektywie przewiduje się również możliwość przekazywania przy pomocy promienia laserowego energii na duże odległości, na przykład na stacje kosmiczne lub na Księżyc.

Szczytem osiągnięć techniki laserowej byłoby opracowanie metod oddziaływania superpotężnym promieniem laserowym na materię w celu wytworzenia plazmy i zainicjowania reakcji syntezy termonuklearnej. Umożliwiłoby to w praktyce uzyskanie niewyczerpanego źródła energii dla potrzeb rozwijającej się cywilizacji. Pozostaje to jednak dopiero w sferze marzeń uczonych, ale — jak to już nieraz zdarzało się za naszej pamięci — czasem jedno doniosłe odkrycie przekształca marzenie w rzeczywistość.

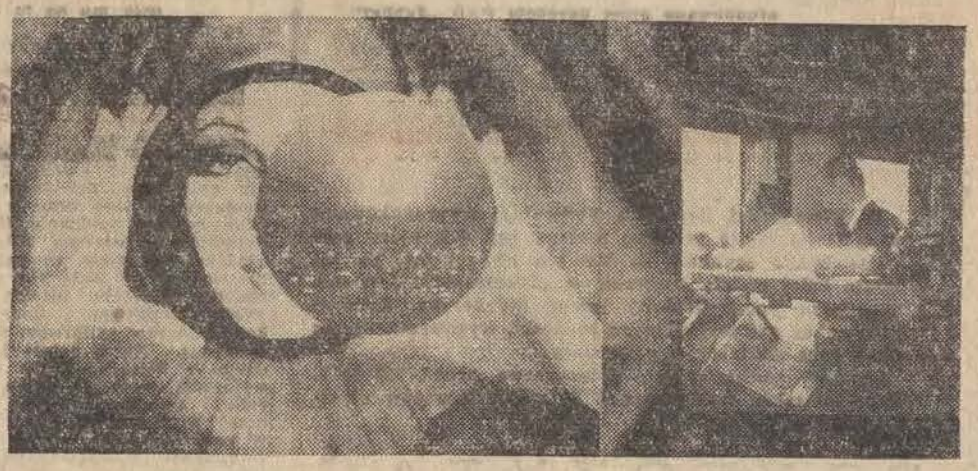

Po „chińskiej debacie" w ONZ

Odbywającej się co roku na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ debacie na temat przywrócenia Chinom Ludowym praw należnych im w ONZ, towarzyszy zawsze znaczne zainteresowanie. Tym razem było ono jednak szczególne. Debatę poprzedziło bowiem nawiązanie przez Chiny stosunków dyplomatycznych z dwoma poważnymi partnerami zachodnimi — Kanadą i Włochami, jak również ujawnienie, że w zaawansowanym stadium znajdują się negocjacje w analogicznej sprawie z Belgią i Austrią.

Fakty te interpretowane były przez prasę światową w kontekście wielu innych objawów świadczących, że po okresie całkowitego niemal zerwania stosunków ze światem zewnętrznym, które nastąpiło w toku tzw. rewolucji kulturalnej z drugiej połowy lat 60, Pekin zdecydował się na przełamanie tej izolacji. Odwołani ze wszystkich, poza Kairem placówek, ambasadorowie powrócili w większości do krajów urzędowania, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych wznowiło normalną działalność.

Z naszego punktu widzenia szczególną wymowę miało nawiązanie przed rokiem rozmów radziecko-chińskich, które nie należą zapewne do łatwych, ale nie pozostają bez wpływu na to, że od roku nie odnotowano żadnych incydentów wzdłuż granicy między obu państwami.

Jeśli idzie o stosunki dyplomatyczne z Kanadą i Włochami, to uwagę zwróciła zwłaszcza elastyczność wykazana przez Pekin. I Ottawa i Rzym świadome były, że uznanie Chin Ludowych pociągnie za sobą zerwanie stosunków z reżimem tajwańskim. Jednak z uwagi na swe związki z USA obie stolice nie chciały się posunąć do oficjalnego stwierdzenia, że uważają Tajwan za integralną część Chin, a rząd Chińskiej Republiki Ludowej za jedyny legalny rząd chiński. Ostatecznie doszło do kompromisu, polegającego na umieszczeniu w deklaracji po rozmowach zdania, że rząd kanadyjski przyjmuje do wiadomości stanowisko rządu chińskiego w omawianych sprawach. Identyczną formułę zastosowano w przypadku Włoch.

Wśród motywów, którymi kierowała się Kanada (główny dostawca zboża dla Chin) oraz Włochy (dla których ChRL jest trzecim partnerem handlowym w Azji), nie na ostatnim miejscu znajdowały się perspektywy, które otwiera chiński rynek. Trudno jednak w działaniach Ottawy i Rzymu nie widzieć również zwycięstwa realizmu politycznego, z którym nie godziło się ignorowanie rządu sprawującego od 20 z górą lat władzę w 800-milionowym kraju.

Wiąże się to wszystko w sposób zasadniczy z zakończoną właśnie w Zgromadzeniu Ogólnym „debatą chińską".

POSTĘPY

I okazane przez Pekin zainteresowanie wznowieniem stosunków ze światem zewnętrznym i odmowa dalszego ignorowania Chin ze strony najbliższych sojuszników USA, wyjaśniają wynik debaty, uznanej powszechnie za sensację polityczną.

Po raz pierwszy bowiem od 20 lat bezwzględną większość w Zgromadzeniu Ogólnym uzyskała rezolucja, postulująca przyjęcie Chin do ONZ i usunięcie reprezentacji reżimu tajwańskiego, zajmującej obecnie miejsce Chin we wszystkich organach ONZ, z Radą Bezpieczeństwa włącznie. Jest to dotkliwa porażka dla USA — głównego protektora reżimu tajwańskiego. Niewielką może być przy tym pociechą dla Waszyngtonu, że stanowisko większości Zgromadzenia nie będzie miało bezpośrednich konsekwencji praktycznych. Delegacji USA udało się bowiem przeforsować proceduralny wniosek, zgodnie z którym sprawa przyjęcia Chin do ONZ została zaliczona do rzędu decyzji wymagających aprobaty 2/3 członków Zgromadzenia Ogólnego. Niektóre kraje głosowały za przyjęciem Chin do ONZ i usunięciem reżimu tajwańskiego, a jednocześnie za proceduralnym wnioskiem amerykańskim.

Jednak wniosek ten przeszedł przewagą zaledwie trzech głosów, przy czym część sojuszników USA stwierdza, że tym razem głosowali wprawdzie zgodnie z życzeniem Waszyngtonu, ale już w przyszłym roku nie będzie on mógł na nich liczyć. Oświadczenie tej treści, chociaż utrzymane w bardziej dyplomatycznej formie, złożył już np. kanadyjski minister spraw zagranicznych, Sharp. USA zdają sobie zresztą sprawę z niebezpieczeństwa izolacji, o czym świadczą spekulacje prasy amerykańskiej na temat możliwości lansowania przez Waszyngton kompromisowej formuły „dwóch Chin", która to formuła jest jednak uważana za nie do przyjęcia zarówno przez ChRL, jak i przez Tajwan.

Oceniając wymowę głosowania w ONZ nie należy widzieć w głosach za przyjęciem Chin aprobaty ich postawy, a w głosach przeciw — jej potępienia. W istocie są to głosy za i przeciw uznaniu rzeczywistości, jak również za i przeciw reprezentatywności oraz uniwersalizmowi ONZ.

Jeśli idzie o kraje socjalistyczne, w tym również Polskę, to konsekwentnie wypowiadały się one za wymienionymi zasadami, wychodząc z założenia, że próba izolowania jakiegokolwiek państwa — a zwłaszcza państwa 800-milionowego — godzi w skuteczność wysiłków na rzecz zapewnienia międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju. Nie jest przecież pozbawione sensu pytanie, czy postawa Chin wobec zasadniczych problemów międzynarodowych byłaby identyczna z obecną, gdyby przedstawiciel ChRL zasiadał od 20 lat w Organizacji Narodów Zjednoczonych i gdyby USA nie forsowały innych form bojkotu Chin Ludowych.

REALIZMU

W tym sensie i wynik debaty w ONZ, i akty dyplomatyczne uznania ChRL są zwycięstwem zasad, jakich kraje socjalistyczne bronią od lat.

WŁODZIMIERZ ŻRALEK

NAGRODY
- Kryształowy kielich
- Spinka do krawata
- Popielniczka

LABIRYNT

Z	C	U	T	■	H	■	R	■	W	■
N	S	Z	G	A	W	S	O	L	A	
A		T	■	I	■	K	■	I	■	
B	I	Ż	P	I	C	Y	L	E	P	A
I	■	U	■	N	■	B	■	F	■	C
R	E	T	M	O	N	A	K	E	L	H
I	■	M	■	D	■	K	■	D	■	P
A	Z	I	T	T	A	S	B	C	I	H
R	■	M	■	S	Jubiler					D
S	O	P	R	E						■
T	■	O	■	J						C
W	A	R	T	U	S	K	L	E	P	H

Wędrówkę po labiryncie rozpoczynamy od litery „S" (w oznaczonym polu), a kończymy na słowie „Jubiler". Rozwiązanie stanowi jedenastowyrazowe hasło.

ROZWIĄZANIA (na diagramach wyciętych z gazety) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „Labirynt". (cis)

Rozwiązanie krzyżówki z dn. 8 września br.:
POZIOMO: „Przaśniczka", wieża, Atena, pchła, głowa, mątwa, prasa, mineralogia.
PIONOWO: traba, maneż pacha, grzechotnik, skierowanie, agent, szosa, proso.
Nagrody książkowe wylosowali: R. Goś, Łódź, ul. Kilińskiego 93, M. Lepik, Łódź, ul. Aleksandrowska 20, St. Iglicka, Skierniewice, ul. Sienkiewicza 8, A. Kwiatkowski, Łódź, ul. Przybyszewskiego 40, T. Walas, Łódź, ul. Fornalskiej 18.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dnia 15 listopada br.

POZIOMO: Tasso, rotor, mięso, opona, Camus, juka, uzda, Adana, tur, ambit, alt, korek, Akra, Rawa, Tatry, zawał, Raksa, trasa, Dekan.
PIONOWO: Troja, sroka, oma, ręcznik, osad, tomat, resor, pudel, Nana, Ameryka, ulewa, tora, astat, Tatra, Rawik, kalan, Kras, zad.

NAGRODY ufundowane przez dyrekcję PHD „Jubiler" wylosowali: Jacek Gaworski, Łódź, ul. Urzędnicza 8 — BRANSOLETKĘ, Mariola Bindaszewska, Pabianice, ul. Reymonta 1 — SREBRNE SPINKI, Magdalena Wiśniewska, Łódź, ul. Lumumby 18, II DS — POPIELNICZKĘ.
NAGRODY są do odebrania w sekretariacie „DŁ".

PO RAZ PIERWSZY OD KILKU LAT ZOBACZYMY W ŁODZI POPULARNĄ IMPREZĘ PN. „ZGADUJ-ZGADULA". TRADYCYJNY KONKURS „ZGADUJ-ZGADULI" TYM RAZEM NOSI TYTUŁ: „OKNO NA ŚWIAT" I DOTYCZY ZAGADNIEŃ RADIA I TELEWIZJI.

GŁÓWNA NAGRODA: 25.000 ZŁ. TERMIN IMPREZY: 7 GRUDNIA (PONIEDZIAŁEK) GODZ. 17 i 20.15 W SALI OPERETKI ŁÓDZKIEJ PRZY UL. PÓŁNOCNEJ. PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW PROWADZĄ: „ORBIS" (PIOTRKOWSKA 65), „TURYSTA" (PIOTRKOWSKA 5) ORAZ „GROMADA" (PIOTRKOWSKA 27). ZAMÓWIENIA NA BILETY ZBIOROWE PRZYJMUJE STOWARZYSZENIE WSPÓŁCZESNEJ MUZYKI RYTMICZNEJ, UL. WOLCZAŃSKA 121/123, TEL. 612-21.

PARADA GWIAZD

W 152 „Zgaduj-zgaduli" wystąpią: Rosemarie Ambe (NRD) znana z X MFP w Sopocie, Duet Akrobatyczny „Die Bahos" (NRD). Ze strony polskiej wystąpią: Katarzyna Bovery, Grażyna Czarnecka, Bronisława Zienko (parodie), znana z audycji „Podwieczorek przy mikrofonie", Krzysztof Cwynar. Młodych melomanów zainteresuje „mocna piosenka" Krzysztofa Klenczona i jego zespołu „Trzy Korony". Program prowadzą: Wacław Przybylski i Jan Świąć.

Popularna łódzka piosenkarka KRYSTYNA WAWRZKIEWICZ debiutowała jeszcze podczas studiów w szkole muzycznej w studenckim teatrzyku poezji, później występowała w cyklicznych „Spotkaniach z piosenką" nagrywając jednocześnie z orkiestrą ŁRPR. Dwukrotnie brała udział w festiwalach opolskich (1967, 1970), prezentowała utwory łódzkich kompozytorów w 4 radiowych giełdach piosenki (wszystkie zostały zakupione i nagrane w Radiowym Studio Piosenki), występowała w „Podwieczorkach przy mikrofonie" i „Programach z dywanikiem", prawie każda jej piosenka była nagrodzona, lub wyróżniona w łódzkich giełdach piosenki.

— Wykonuje pani tzw. piosenkę literacką, artystyczną...

KRYSTYNA WAWRZKIEWICZ: Piosenka literacka, to trochę niewdzięczny rodzaj twórczości. Wymaga specjalnych warunków scenicznych, niewielkich sal, publiczności zainteresowanej ambitnym repertuarem i sposobem interpretacji. Dlatego też moje występy mają z reguły charakter kameralny, chociaż... W ubiegłym miesiącu występowałam w woj. wrocławskim z łódzką grupą „Dziwne Rzeczy". I o dziwo, nasz eksperyment wykonywania piosenki literackiej z podkładem muzycznym grupy beatowej został znakomicie przyjęty przez publiczność.

— Czy nie sądzi pani, że odnalezienie własnego stylu, który można nazwać umownie piosenką literacką, nie zawęża jednak pani wokalno-interpretatorskich możliwości?

KRYSTYNA WAWRZKIEWICZ: Ależ oczywiście, że próbuję również śpiewania utworów o innym charakterze, ale szczerze przyznaję, że fascynują mnie głównie pewne problemy muzyczne które można zrealizować tylko przy pomocy adekwatnych tekstów literackich.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

N/z: Krystyna Wawrzkiewicz

ROMAN GORZELSKI

BAJKI

WIOSNĄ

Mruczy kot do kota
w nocnej ciszy:
Kotku, dach mi teraz
w głowie, a nie myszy...

WILK I ZAJĄC

— Okropną miałem żonę —
mówi zając —
biła mnie często
i zdradzała...
— Ja nie narzekam —
wilk mu na to —
bo bardzo miękkie
mięso miała.

HOROSKOP

WODNIK (21. I. — 19. II.). Okres wielu zmian i kilku drobnych sukcesów. Nie zaniedbuj spraw rodzinnych.

RYBY (20. II. — 20. III.). Najwyższy czas pomyśleć o sobie i czekających cię w najbliższych tygodniach trudnych, lecz jednocześnie przyjemnych sprawach. Poświęć więcej uwagi swojej pracy zawodowej i ufaj ludziom z twego bliskiego otoczenia. Bez nich nigdy nie zrealizujesz swych zamiarów.

BARAN (21. III. — 20. IV.). Sukces będzie gonił sukces. Bądź jednak ostrożny w precyzowaniu zdań o osobach, które dawno już przestały cię interesować. Poza tym plotkami zbytnio się nie przejmuj. Niepotrzebnie tylko byś się dręczył.

BYK (21. IV. — 22. V.). W dalszym ciągu masz dużą szansę u pewnej szatynki. Pamiętaj jednak, abyś nie był natrętny. W pracy poświęć więcej uwagi i serdeczności swym młodszym kolegom.

BLIŹNIĘTA (23. V. — 21. VI.). Możesz spodziewać się jakiejś ważnej wiadomości. Od niej będzie zależało wiele w twoim życiu. Znowu jakieś kłopoty finansowe.

RAK (22. VI. — 22. VII.). Ty dzień bez większych przygód. Po prostu jeden z wielu. Na razie nie widać możliwości poprawy twojej sytuacji domowej.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Wykaż więcej delikatności w stosunku do osób najbliższych, ale jednocześnie bądź głową rodziny, gdyż tylko ty potrafisz jej zapewnić spokój. Duża frajda z okazji jakiegoś zakupu lub udanej wizyty.

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). Więcej uwagi dla spraw domowych. Duża szansa u pewnej brunetki. Do blondynek nie będziesz miał szczęścia. Zrealizuj swój zasadniczy plan życiowy. Pora po temu bardzo sprzyjająca.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Więcej energii w domu, w pracy angażuj się tylko w problemy główne. Wszystkie kłopoty zaczną mijać około piątku.

SKORPION (23. X. — 21. XI.). Mniej lizusostwa, więcej uwagi na ludzi mądrych. Jedynie powściągliwość może cię uchronić od kłopotów, które dadzą o sobie znać już w środę. Poza tym jesteś zbyt rozrzutny.

STRZELEC (22. XI. — 22. XII). Tydzień bez atrakcji. Oczekuje cię również sporo zmartwień.

KOZIOROŻEC (23. XII. — 20. I.). Uważaj na zdrowie. Uważaj także na portfel. Bądź bardziej aktywny zawodowo. Nie licz na szczęśliwy zbieg okoliczności. Jak najszybciej ustabilizuj swoje kontakty z brunetką.

WARTO PRZECZYTAĆ

W Niemieckiej Republice Federalnej wyprodukowano w ostatnim czasie prototyp pociągu bez kół, który rozwijać będzie szybkość do 500 km na godzinę. Ta latająca kolej została nazwana — „Transrapid". Jest ona napędzana przez linearny motor indukcyjny. Zamiast kół posiada ona magnetyczne poduszki, wytwarzane przez dieslowsko-elektryczne generatory.

Latający pociąg zabiera jednorazowo ponad 200 osób. Może on także transportować 36 wielkich wozów ciężarowych.

KLUB HOBBISTÓW

Mimo że w naszym kąciku pisaliśmy już o kolekcjonowaniu exlibrisów, dziś ponownie wracamy do tego tematu. Kolejne bowiem spotkanie Klubu Hobbistów poświęcone było tej właśnie dziedzinie zbieractwa. Pretekstem zaś stało się uczestnictwo czworga łodzian w międzynarodowym kongresie kolekcjonerów exlibrisów w Budapeszcie. Nasza delegacja (ogółem z Polski było 26 osób) wyjechała w składzie: p.p. Cecylia i Janusz Duninowie, Andrzej Kempa i Wacław Pryt. W kongresie brało udział wielu wybitnych kolekcjonerów, a także historyków sztuki i artystów grafików.

W tym roku za cel programu można uważać liczne wystawy. Wystawiały grupy narodowościowe, a nawet i indywidualni kolekcjonerzy. Wśród tych ostatnich ekspozycji uwagę wszystkich zwracały niezwykle interesujące zbiory Norberta Lippóczy (z pochodzenia Węgra) zam. w Tarnowie. Zaprezentowane eksponaty (tematycznie związane z produkcją wina i zbiorem winogron) były tak piękne, że postanowiono je w formie wystawy objazdowej pokazać w szeregu krajów Europy.

Ukoronowanie ekspozycyjnej strony kongresu stanowiła wystawa międzynarodowa, która zgromadziła najwspanialsze dzieła tej dyscypliny sztuki graficznej. M. in. wśród autorów znaleźli się dwaj łodzianie: Leszek Rózga i Henryk Płóciennik. Największy sukces odnieśli tym razem graficy radzieccy: Anatoli Kałasznikow i Vicas Kisarauskas. Zwyczajowo już każda grupa narodowościowa zjawiła się na kongresie z albumem-teką nowości. Duńczycy dodatkowo przywieźli jeszcze monografię Zbigniewa Dolatowskiego, parającego się od lat grafiką exlibrisową. Zawarto w niej szereg reprodukcji a także informacje o polskich kolekcjonerach. I tu również nie zabrakło nazwisk łodzian — Andrzeja Kempy, Michała Kuny i Wacława Pryta.

MODA

Dziś prezentujemy to, co każdy może znaleźć w sklepie, zatem to, co produkują nasze zakłady przemysłu odzieżowego, a szczególnie Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Zeta", które przygotowały niniejszy kącik.

Otóż, jak twierdzą projektanci „Zety", w bieżącym sezonie obowiązują:

Sylwetka męska wydłużona, prosta, o zwężonych i wyprostowanych ramionach; marynarki dość długie, przody o lekko akcentowanej talii i miękkim gorsie, wyłogi szerokie, wydłużone, w linii zaokrąglone. Rękawy zwężające się ku dołowi o dość pełnej kuli.

Obok najczęściej stosowanego zapięcia jednorzędowego na dwa lub trzy guziki, modne są również marynarki zapinane dwurzędowo.

W plecach marynarki stosuje się wysokie rozcięcia w szwie środkowym jak również w szwach bocznych.

Kieszenie są cięte prosto lub skośnie i wykończone patkami.

Spodnie w partii bioder są dopasowane, linia spodni prosta. Coraz częściej występują spodnie z mankietami. Ubrania typu całodziennego są bardzo często stębnowane, niezależnie od wzoru tkaniny, z której są wykonane.

W ubraniach o charakterze wizytowym i wieczorowym powtarzają się prawie wszystkie warianty klasycznych ubrań całodziennych. Różnica polega przede wszystkim na rodzaju tkaniny i kolorze. A są to tkaniny jednobarwne lub melanżowe o lekko mżącym lub połyskliwym działaniu, tkaniny o bogatej fakturze.

Kolorami wiodącymi tego sezonu są dość ciemne, ciepłe i nasycone brązy oraz szarości niebieskie aż do granatów w różnych odcieniach — do fioletu włącznie.

„Civis Britannicus" burzy się

(Korespondencja własna z Londynu)

(Dokończenie ze str. 4)

czono się, że co piąte dziecko przychodzące na świat w Londynie jest „kolorowe", a w niektórych dzielnicach — nawet co trzecie.

Już w 1958 r. reakcyjne grupki zorganizowały pierwsze pogromy imigrantów — w londyńskiej Notting Hill i w przemysłowym Nottingham. Wkrótce potem rząd Macmillana wprowadził nieśmiało na razie ograniczenia przyjazdowe, a późniejszy rząd labourzystowski praktycznie wstrzymał tę imigrację.

Każdy przybywający do Anglii „obywatel Commonwealthu" o ciemniejszym kolorze skóry jest zawracany z powrotem w obawie, że zechce powiększyć grono swych współrodaków. Histeria doszła do tego stopnia, że w dobie kiedy Anglia walczy z trudnościami w bilansie płatniczym, na lotnisku londyńskim przymknięto bez pardonu pewnego kupca z Tanzanii, który przyleciał, aby ulokować w Anglii zamówienia wartości 100 tys. funtów. „Powinien pan to załatwić telefonicznie" — oświadczył mu urzędnik imigracyjny.

W ubogiej dzielnicy Whitechapel co krok można napotkać jakąś hinduską czy pakistańską restauracyjkę. Lubiłem tam czasem wstępować na obiad. Przyciągała oryginalna wschodnia kuchnia, uprzejmiejsza niż w City obsługa i znacznie niższe ceny. Takie właśnie lokale i kina obrali za cel ataku londyńscy chuligani. Aż miarka się przebrała i ta spokojna z usposobienia ludność zaczęła tworzyć własne oddziały samoobrony oraz szukać ucieczki w coraz ściślejszym zwarciu szeregów.

Bardziej dalekowzroczni Brytyjczycy przestrzegają: okres integracji „kolorowej" społeczności z Anglikami został przegapiony. Wielu — szczególnie wychodźcy z Indii Zachodnich — nadstawia uszu na hasła amerykańskich „Czarnych Panter". Rozpacz jest złym doradcą. Czy Londynowi — pytają zaniepokojeni Anglicy — grozi nowe Detroit?

Konserwatywny demagog Enoch Powell od lat prowadzi kampanię pod hasłem: „wysiedlać! Murzyn — tu w sensie najbardziej dosłownym — zrobił już swoje". I nowy rząd Heatha przejął to hasło, uszminkowane tylko zasiłkami dla reemigrantów. Wkrótce potem w dzielnicy Notting Hill — od której się wszystko zaczęło w 1958 r. — wybuchły nowe zamieszki. Ale tym razem to już imigranci demonstrowali — przeciwko brutalności policji, przeciwko spychaniu ich poza margines społeczny.

U półtora miliona brytyjskich obywateli narasta gorycz i zniecierpliwienie. Dla wielu Anglia stała się nową ojczyzną, dała im pracę i lepsze niż w starym kraju warunki życia. Ale w tej samej Anglii przekształcili się oni z bezradnych i zahukanych emigrantów w ludzi świadomych swych ludzkich, obywatelskich praw. „Civis Britannicus", który wniósł swój wkład w dzisiejszą Brytanię, pragnie mieć swoje miejsce w tym wspólnym domu.

ZBIGNIEW KLEJN

WYJĄTKOWA OKAZJA!

Już za 100 złotych można nabyć praktyczne, wygodne w użyciu, tanie, przystosowane do każdego mieszkania

meble wiklinowe

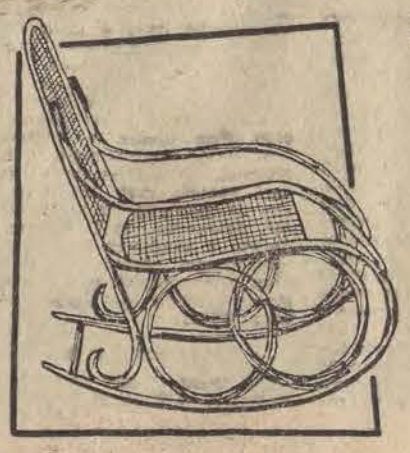

STOŁY, STOLIKI, FOTELE, BUJAKI i inne.

DOGODNE WARUNKI RATALNE

5 proc. wpłaty — 24 raty

Duży wybór zapewnia

MHD ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI I GOSPODARSTWA DOMOWEGO

w sklepie specjalistycznym

ul. GDAŃSKA 12,

i w Pawilonie Handlowym

ul. DĄBROWSKIEGO 50.

Szklanka mleka dla wszystkich

Przy dzielnicowej Stacji San.-Epid. w Śródmieściu otwarta została (ul. Piotrkowska 102) pracownia metodyczna oświaty zdrowotnej wraz ze świetlicą. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy, Wydziału Zdrowia, Kuratorium, Stacji San.-Epid. m. Łodzi, organizacji młodzieżowych, społecznych komitetów do walki z alkoholizmem oraz gruźlica, a także kierownicy szkół podstawowych.

W pracowni metodycznej odbywać się będą imprezy o charakterze oświatowym i zdrowotnym. Na pierwszy ogień idzie propagowanie szklanki mleka i przetworów mlecznych wśród młodzieży i społeczeństwa dzielnicy. Na miejscu przy pomocy plansz i wykresów zorganizowano wystawę mówiącą o walorach „szklanki mleka". Dobrze jest wiedzieć, że pokrywa ona 1/3 całodziennego zapotrzebowania młodzieży na wapno, 1/4 na witaminę B2, 1/5 — 1/6 (w zależności od wieku) na białko zwierzęce. Szklanka mleka to również m. in. 130 kalorii, 240 miligramów fosforu i 225 jednostek witaminy A.

Wspólnie z Okręgową Spółdzielnią Mleczarską zorganizowano onegdaj w pracowni pokaz i degustację potraw mlecznych. Takie pokazy połączone z prelekcjami będą urządzane w dalszej kolejności dla nauczycieli i rodziców. Należałoby sobie życzyć, aby liczba młodzieży pijącej w szkole mleko zwiększyła się, gdyż dotychczas na 12 tys. uczniów zaledwie połowa korzysta z tej cennej akcji. Niewątpliwie przyczyni się do tego ogłoszony konkurs dla wszystkich szkół Śródmieścia o palmę pierwszeństwa w prowadzeniu akcji „szklanka mleka". (Kas.)

DZIEŃ miesto

NIEDZIELA:

◆ „Spotkanie z piosenką radziecką" organizowane wspólnie z ZŁ TPP-R, o godz. 11 w sali kina ŁDK (Traugutta 18).

◆ Uroczyste zakończenie VI Andrzejkowego Rajdu Nietypowych o godz. 13 w Suchedniowie. (Harcerska 10), organizuje SKT PTT-K — ZSP „W sina dal...".

◆ „Kierunek Wenezuela", „Viva Kuba!", „W kanionach" — projekcja zestawu filmów oświatowych, o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

◆ Uroczysta sesja wydawnicza z okazji 20-lecia PTT-K i 15-lecia Biuletynu PTT-K Okręgu Łódzkiego o godz. 11 w świetlicy „Unibudu" (Sienkiewicza 85).

PONIEDZIAŁEK:

◆ „Niektóre fizyko-chemiczne zagadnienia barwienia barwnikami zawiesinowymi — kinetyka barwienia" — referat dr inż. J. Mielickiego, o godz. 18 w Domu Technika (Plac Komuny Paryskiej 5a).

◆ „Prawo rodzinne" — to temat spotkania z mec. E. Brzezińską, o godz. 18 w lokalu ŁK (Piotrkowska 135).

◆ Prześwietlenia małoobrazkowe mieszkańców Polesia z ul. ul.: Kopernika (od nr 47 do końca) i Kasprzaka (od nr 1 do nr 21) oraz Widzewa z ul. Skalnej (od nr 31 do nr 46).

◆ W urzędach pocztowych: Łódź 1 (Tuwima 38), Łódź 7 (Piotrkowska 311/313) i Łódź 11 (Zgierska 4) można nabywać Dodatek do Spisu Telefonów m. Łodzi na lata 1969—70 wydany w związku z przewidywanym uruchomieniem nowej centrali „Wschód". Instytucje mogą dodatek nabywać za opłatą kredytowaną w UTM (Al. Kościuszki 12).

NTU odpowiada

PIERWSZY PRACODAWCA

OW.: Po powrocie z wojska w ciągu 30 dni zostałem skierowany przez Urząd Zatrudnienia do pracy. Pracodawca rozwiązał ze mną umowę jeszcze w okresie próbnym przed upływem 3 miesięcy. Od sierpnia pracuję znowu ale już w innym zakładzie. Kto powinien mi udzielić urlopu wypoczynkowego za rok bieżący, bo z waszej informacji z 31 października br. wynika, że ten pracodawca który przyjął mnie zaraz po powrocie z wojska.

RED.: Ma Pan rację, obowiązek wypłacenia ekwiwalentu za nie wykorzystany w br. urlop spoczywa na pierwszym pracodawcy i do niego radzimy nie zwlekając zwrócić się z podaniem o uregulowanie tego świadczenia.

Pomieszczeń na magazyny

O POWIERZCHNI 300 — 500 M KW.

pilnie poszukuje

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

Oddział Śródmieście w Łodzi

ul. Piotrkowska 29, tel. 388-47

Zgłoszenia prosimy kierować pod wyżej podanym adresem (lub telefonicznie).

POMATURALNE STUDIUM MEDYCZNE PIELĘGNIARSTWA W ŁODZI

OGŁASZA ZAPISY

do klasy pierwszej dla łodzianek. Rozpoczęcie nauki w miesiącu styczniu.

NAUKA TRWA 2 LATA

Warunki przyjęcia kandydatek:

◆ posiadanie świadectwa dojrzałości
◆ dobry stan zdrowia
◆ ukończone 18 lat, nie przekroczone 35
◆ złożenie egzaminu wstępnego z higieny

Podania należy składać w sekretariacie szkoły, ul. Ciołkowskiego 2. Dodatkowych informacji telefonicznych udziela sekretariat tel. 430-26 w godz. 9—14.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — weneryczne, skórne 16—19 Piotrkowska 59, prócz sob. 1892 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ - weneryczne, skórne 16.30—19, Próchnika 1

DOM dwurodzinny, wygody, ogród — sprzedam. Dwa mieszkania po 3 pokoje — wolne. Wiadomość: Łódź, ul. Starogardzka 23 1846 g

DZIAŁKĘ zalesioną 1 ha — okolice Zgierza — sprzedam. Oferty „1856" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKI budowlane oraz dom jednorodzinny sprzedam. Tomczyk, Zgierz, Bazylijska 1

KAMERĘ 8 mm „Łada" — stan bardzo dobry — sprzedam, 6 tys. Dzwonić: 328-74, po 15

KOŻUCH damski, nowy dla szczupłej osoby sprzedam. Łódź, Sułkowskiego 38 (Zdrowie) 1950 g

FUTRO karakułowe, nowe, czarne — sprzedam. Tel. 675-39 1900 g

PIANINO „Fibiger" — sprzedam. Tel. 273-73

NOWE futro midi z łapek karakułowych sprzedam. Tel. 606-50 1793 g

KOLEJKĘ „Piko", duży zestaw — sprzedam. Tel. 600-11, godz. 15—21

SZCZENIAKI maltańczyki sprzedam. Zduńska Wola, Wspólna 5 1539 g

KOŻUCH damski, męski — sprzedam. Łanowa 93, m. 51, bl. 19/20 2293 g

ORGANY „Junost", wzmacniacz, kolumna — sprzedam. Tel. 498-66

SZYBY samochodowe, panoramiczne hartowane (drobnorozpryskowe) z atestem bezpieczeństwa poleca „Secumit" Warszawa-Rembertów. Sufierska 6, telefon 10-95-12, wieczorem 21-19-69. Mühsam 1877 k

BŁAM — łapki karakułowe, podpinki panofixowe, kożuszek — bezrękawnik, powiększalnik „Krokus" — sprzedam. Tel. 323-49 2071 g

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca prywatny. Zachodnia 23 B, m. 35, bloki, front k. Delikatesów, wejście z bramy na prawo, II kl. I piętro. Poniedziałki, soboty 149 g

OKAZJA! Stopkarkę amerykankę 2,5 cala sprzedam. Biernacki, Kalisz, Dworcowa 8 271 p

KAROSERIĘ „Wartburga 312" po wypadku sprzedam. Tel. 446-17 1941 g

„SKODĘ 100-S", nową — sprzedam. Łódź, Plantowa 25, m. 52, po 17

GARAŻ na Gdańskiej przy Próchnika, zamienię na garaż blisko Grand-Hotelu. Tel. 320-88

„PEUGEOTA 404" po 77 tys. km — sprzedam. Tel. 317-46 2215 g

DWÓM panom lub paniom pracującym i uczącym się wynajmę pokój. Tel. 354-54 1911 g

POKÓJ, kuchnia, wygody, telefon — 1 Maja, zamienię na dwa pokoje, kuchnię z wygodami. Tel. 335-33 2226 g

STUDENTKI — uczennice przyjmę na mieszkanie. Główna 47—9 1767 g

ŁÓDŹ — 3 pokoje, kuchnię, telefon, kwaterunkowe, I piętro, zamienię na podobne w Krakowie. Oferty „1873" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJU poszukuje pracownik UŁ. Oferty „1875" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe kupię. Oferty „1794" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię 34 m kw. bloki — Bałuty ul. Podrzeczna, zamienię na dwa pokoje, kuchnię w blokach w tej samej dzielnicy. Dzwonić: 663-65 codziennie godz. 17—20

SAMOTNA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju w Pabianicach. Oferty „1738" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ w blokach dla studentki. Płatne miesięcznie. Oferty „1998" Prasa, Piotrkowska 96

NAUKA od podstaw elektro-elektroniki na nowych zasadach gwarantujących efekt. Inż. Kroh Aleksander, Łódź, Fabryczna 19a, m. 4 1989

ANGIELSKI — korepetycji udziela studentka filologii angielskiej — konwersacja. Nowicka, 527-17

NIEMIECKI, łacina. Tel. 254-52, Cierzniakowski

STUDENTKA anglistyki udziela korepetycji, konwersacje, tłumaczenia. — Tel. 377-99. Stanilewicz

MATEMATYKA, mgr Pluskowski 257-57, 987 g

POTRZEBNA uczennica zaawansowana w krawiectwie. Tel. 278-03 1859 g

POMOC dochodząca do 3-letniej dziewczynki potrzebna. Pożądane referencje. Warunki dobre. Szpitalna 2—36, po 17

POMOC do dziecka potrzebna. Tel. 289-08

POMOC na stałe lub dochodząca do 2 dzieci potrzebna. Łódź, Centralna 28 1887 g

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Gagarina 14, m. 7, tel. 404-16, po godz. 17

POMOC na stałe do półtorarocznego dziecka zaraz potrzebna. Al. Kościuszki 45, m. 8, III p. Przybył 2040 g

ZGINĄŁ pies 3-miesięczny chart. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Tel. 607-03 1783 g

WSPÓLNIKA — udziałowca do hodowli brojlerów — przyjmę. Oferty „1931" Prasa, Piotrkowska 96

ROZPROWADZĘ po kraju różne towary. Posiadam samochód. Inne propozycje. Oferty „2093" Prasa, Piotrkowska 96

CZYSZCZENIE wszelkiej garderoby w ciągu 2 dni H. Kawalerska, Jaracza 5, Tel. 361-31 1929 g

MODNE spodnie elastyczne i inne wykonuje z materiałów powierzonych zakład krawiecki. Nawrot 8, Janiszewski

SUPERELEGANCKIE — stroje ślubne, artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma", Zachodnia 75

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „SWATKA". Łódź, Piotrkowska 133

FARBUJEMY — bluzki elastyczne, koszule non-iron, sukienki koronkowe, misie, karakuły sztuczne. Zakład czynny od dnia 1.XII. 1970, ul. Wschodnia 62 (przy Jaracza). Andrzej Frycz

APARATY fotograficzne i projekcyjne, kamery filmowe, sprzęt fotograficzny, mikroskopy, sprzęt geodezyjny itd. naprawia „Foto-Optyka" Warsztat napraw. Łódź, ul. Piotrkowska 105, tel. 347-81 7302 k

TELERADIOMECHANIKÓW z wykształceniem średnim zawodowym i długoletnią praktyką na samodzielne stanowiska pracy i kierowników zakładów usługowych, przyjmie Spółdzielnia Pracy „Precyzja" w Łodzi, ul. Piotrkowska 61, tel. 300-05 w godz. 8—15. 7619-k

2 SPAWACZY z uprawnieniami do spawania gazowego i elektrycznego. PAŁACZA c.o., zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Elektrycznych i Cieplowniczych. Płaca w akordzie, płatna w/g Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Kandydaci winni zgłaszać się w kadrach, ul. Piotrkowska 100 I piętro, pok. nr 19, tel. 213-78 wew. 4. 7629/k

MONTERÓW samochodowych, SPAWACZY-BLACHARZY samochodowych, ELEKTROMONTERÓW samochodowych, KIEROWCÓW na wozy ciężkie i ciągniki, MASZYNISTÓW koparek, ŁADOWACZY, ZAMATACZY, ROBOTNIKÓW transportowych, PILNOWACZY, PORTIERA ROBOTNIKÓW magazynowych, LAKIERNIKÓW samochodowych, zatrudni natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi w bazie przy ul. Tokarzewskiego 2 oraz przy ul. Murieypalnej 12. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Tokarzewskiego 2, tel. 502-36, 580-40-41-42-43 w godz. 7—15. 7616/k

MURARZY, BETONIARZY, SZKLARZY, OPERATORÓW żurawi wieżowych ŻB-80 i ŻB-120, PAŁACZY c.o. niskiego ciśnienia i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych — zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Łódź, al. Kościuszki 101, dział zatrudnienia i płac, tel. 671-07. Praca na terenie m. Łodzi. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie z możliwością uzyskania do 30 proc. premii. Przedsiębiorstwo dysponuje nowoczesnym hotelem robotniczym i stołówką. 7323/k

KOMUNIKAT

SPÓŁDZIELNIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO W ŁODZI

podają do wiadomości swych członków,

że od dnia 10 do 23 grudnia 1970 roku będą wywieszone do wglądu projekty przydziału mieszkań w ramach budownictwa powszechnego na rok 1971.

Projekty list wywieszają:

RSM „BAWEŁNA"
w administracji osiedla Żubardź, przy ul. Klonowej nr 39

RSM „LOKATOR"
w lokalu spółdzielni przy ulicy Roosevelta nr 9

RMSM „OS. MŁODYCH"
w lokalu spółdzielni przy ulicy Bratysławskiej nr 6a

RSM „PRZYSZŁOŚĆ"
w lokalu spółdzielni przy ulicy M. Fornalskiej nr 59/63

ŁÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w lokalu spółdzielni przy ulicy Jaracza nr 77/79

Zastrzeżenia i uwagi do projektu przydziału mieszkań można składać na piśmie w sekretariatach poszczególnych spółdzielni **do dnia 21 grudnia 1970 r. włącznie.**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA działu zaopatrzenia i kooperacji oraz z-cę z wyższym wykształceniem lub średnim i wieloletnią praktyką w branży metalowej, **STRAŻNIKÓW** do straży przemysłowej z bronią, **TOKARZY** na tokarnie pociągowe, zatrudnią Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych „Wifama" w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 38. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—12. 7719-k

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, **MURARZY PALACZY** na kotły niskoprężne, **SZKLARZY, KIEROWCĘ** z prawem jazdy na ciągnik, zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój 1220 XII piętro, tel. 658-14. Zamiejscowym miejsca w hotelu robotniczym zapewniamy.

BLACHARZY, ŚLUSARZY i SPAWACZY, przyjmie z terenu Łodzi **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska 55.** Przy pracy w akordzie istnieje możliwość uzyskania wysokich premii. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia w godz. 7—15. 7442-k

DZIEWIARZY, INWALIDÓW do pracy chałupniczej przyjmie natychmiast z terenu Łodzi **Spółdzielnia Inwalidów im. Harnama w Łodzi, ul. Kasprzaka 10.** 7572-k

TŁUMACZA z biegłą znajomością języków: niemieckiego i angielskiego, ewentualnie niemieckiego i rosyjskiego lub angielskiego i rosyjskiego, zatrudni Centralne Laboratorium Przemysłu Tkanin Jedwabnych i Dekoracyjnych w Łodzi, ul. Gdańska 118. Wynagrodzenie do omówienia. Oferty należy składać do działu kadr i szkolenia zawodowego CLPTJiD Łódź, ul. Gdańska 118 w godz. 7.30 — 15.30. 7632/k

KIEROWCÓW samochodowych z kat. I i II, **MONTERÓW** samochodowych, **SPAWACZY-BLACHARZY, HYDRAULIKÓW, ELEKTRYKÓW** sieciowych (III gr. bhp), **OPERATORÓW** na dźwigi samochodowe, **LAKIERNIKA** samochodowego, zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36.

KOMUNIKAT

W grudniu 1970 roku zostanie oddana do wstępnej eksploatacji przy ul. Limanowskiego 147/149

NOWA ZAJEZDNIA AUTOBUSOWA

wyposażona w nowoczesne urządzenia techniczne i socjalne odpowiadające wymogom bhp i zapewniające dobre warunki pracy.

W związku z powyższym Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi

ZATRUDNI OD 1 GRUDNIA BR.

w tym obiekcie lub zgodnie z życzeniem zgłaszających się w zajezdniach przy ul. Kraszewskiego 7/9 lub ul. Zgierskiej 256.

- **KIEROWCÓW samochodowych z I i II kat. prawa jazdy.**
- **KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy z innych przedsiębiorstw do pracy w niepełnym wymiarze godzin.**

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Zatrudnienia, Kadr i Szkolenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, ul. Tramwajowa 11 (tel. 286-20 wew. 148), oraz w nowej zajezdni przy ul. Limanowskiego 147/149.

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W ŁODZI.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci tragicznie zmarłego

S. † P.

WIKTORA JURKIEWICZA

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza 38, dnia 2 grudnia 1970 r. o godz. 8.30, o czym powiadamiają

ŻONA Z DZIEĆMI

NOWOŚĆ ▲ NOWOŚĆ ▲ NOWOŚĆ ▲ NOWOŚĆ ▲ NOWO

USŁUGI DLA LUDNOŚCI

Tapetowanie i malowanie mieszkań

wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT BUDOWLANYCH

„Wzór"

Łódź, ul. Trębacka 3 (Chojny) tel. 445-45, 463-18

▶ NOWOŚĆ ◀

Usługi wartości powyżej 3.000 zł na 36 rat, na warunkach kredytu ratalnego PKO.

Na życzenie Klientów wykonujemy usługi w systemie dwuzmianowym.

Zlecenia przyjmuje i informacji udziela dział techniczny. Zlecone prace wykonujemy szybko i terminowo, udzielając gwarancji.

NOWOŚĆ ▲ NOWOŚĆ ▲ NOWOŚĆ ▲ NOWOŚĆ ▲ NOWO

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-47, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Lohengrin"; 30.11. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11 „Zatopione królestwo", godz. 15.30 „Profesja pani Warren", godz. 19.15 „Wszyscy moi synowie"; 30.11. nieczynny
NOWY — godz. 11 „Będę mówił szczerą prawdę", godz. 15 „Sprawa Dantona", godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę"; 30.11. nieczynny
MAŁA SALA — godz. 20 „Kariera"; 30.11. nieczynna
JARACZA — godz. 19 „Wszystko w ogrodzie" (dozw. od lat 18); 30.11. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Łeztern"; 30.11. nieczynny
OPERETKA — godz. 15.30 i 18 „Dama od Maxima"; 30.11. nieczynna
ARLEKIN — godz. 11 „Wujek Bum"; 30.11. godz. 17.30 jak wyżej
PINOKIO — godz. 12 „Klonowi bracia"; 30.11. nieczynny
SF „FONEM" (Zachodnia 81) — godz. 20 „Akt przerywany"; 10—14; 30.11. nieczynny.
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ — — 30.11., godz. 18 „Kordian"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16; 30.11. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16; 30.11. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17; 30.11. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 30.11. nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz 10—14; 30.11. nieczynne.

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—15.30 (kasa czynna do 15)

KINA

BAŁTYK — „Świeć moja gwiazdo" od lat 14 (radz.) godz. 9 „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 11, 15, 19; 30.11. jak wyżej
LUTNIA — „Mózg" (fr.) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Piękność dnia" (fr.-wł.) g. 22; 30.11. „Mózg" godz. 10 12.15, 14.30, 16.45
POLONIA — „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30.11. jak wyżej
WISŁA — „Inwazja potworów" od lat 11 (jap.) godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30; 30.11. „Romantyczni" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Człowiek w pięknym krawacie" od lat 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30.11. jak wyżej
ZACHĘTA — „Dziewczyna z pistoletem" od lat 16 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 30.11 jak wyżej godz. (10, 12.30 seanse zamknięte), 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Wszystko na sprzedaż" od lat 16 (pol.) g. 15.30, 17.45, 20; 30.11. jak wyżej
STUDIO — „Awantura o Basię" od lat 7 (pol.) godz. 15 „Pogarda" od lat 18 (fr.) godz. 17.15, 19.30; 30.11. „Pogarda" godz. 17.15, 19.30
ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Kobiety, strzeżcie się" od lat 16 (franc.-wł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 30.11. „Strzelby Apaczów" od lat 11 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
TATRY — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I „Ucieczka" od lat 14 (pol.) godz. 10, 16, 20. Bajki: „Małpi król" godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17 30.11. „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I „Ucieczka" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. Bajki „Małpi król" godz 16, 17
CZAJKA — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14, g. 15, 17, 19.15; 30.11. nieczynne
DKM — „Lokis" (pol.) od lat 14, godz. 16, 18, 20; 30.11. nieczynne
ENERGETYK — „Angelika i sułtan" (fr.) od lat 16, godz. 17, 19; 30.11. nieczynne
KOLEJARZ — „Śmierć Indianina" (rum.) od lat 11, godz. 15.30 „Powiększenie" (ang.) od lat 18, godz. 17, 19; 30.11. nieczynne
ŁDK — „Gang Olsena" (duński) od lat 16, godz. 15.15. 17.30, 19.45; 30.11. „Abel, twój brat" (pol.) od lat 11, godz. 15, 17.15 „Che" (Opowieści o Guevarze") (wł.) od lat 16, godz. 19.45
GDYNIA — „Rodzina Toth" od lat 11 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16 „Zbrodnia i kara" od lat 16 (radz.) godz. 18; 30.11. „Skradzione pocałunki" od lat 16 (franc.) godz. 10.30, 13, 15.30 „Zbrodnia i kara" g. 18
HAŁKA — Bajka „W pewnym królestwie" godz. 14.30 „Chłopcy z Placu Broni" od lat 11 (węg.) godz. 15.30 „Obcy" od lat 16 (wł.) godz. 17.45, 20; 30.11. „Znicz olimpijski" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — Bajka „Dzielny rycerz" godz. 15 „Bandyci w Mediolanie" od lat 16 (wł.) godz. 16, 18, 20; 30.11. „Bandyci w Mediolanie" godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz. 14, 16.15, 18.30; 30.11. „Zawodowcy" godz. 18
MŁODA GWARDIA — „Brzezina" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 30.11. jak wyżej
MUZA — „Jesteś już mężczyzną" od lat 18 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20; 30.11. „Gang Olsena" od lat 16 (duński) godz. 16, 18, 20
OKA — „Skarb bizantyjskiego kupca" (czeski) od lat 14, g. 12.30, 15, 17.30, 20; 30.11. „Buntownik bez powodu" (USA) od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — Bajki godz. 14 „Znaki na drodze" (pol.) od lat 14, godz. 15, 17, 19; 30.11. „Znaki na drodze" godz. 17, 19
POPULARNE — „Pojedynek w słońcu" (USA) od lat 16, godz. 15, 17.30, 20; 30.11. jak wyżej
PRZEDWIOŚNIE — „Abel, twój brat" (pol.) od lat 11, godz. 16, 18 „Zdarzenie" (jug.) od lat 18, godz. 20; 30.11. „Jesteś już mężczyzną" (USA) od lat 18, godz. 16, 18, 20
POKÓJ — Bajki „Ala ma kota" godz. 15 „Gwiazdy Egeru" od lat 14 (węg.) godz. 16, 19; 30.11. „Gwiazdy Egeru" godz. 16, 19
PIONIER — Bajka „Dolina diamentów" godz. 14.30 „Most" od lat 14 (jug.) godz. 15.30, 17.45, 20; 30.11. „Zwali go Al Capone" od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
REKORD — Bajki „Przygoda w pustyni" godz. 10, 11, 12 „Krzyżacy" od lat 12 (pol.) g. 13, 16.15, 19.30; 30.11. „Krzyżacy" godz. 9.30 (seans zamknięty), 12.45, 16, 19.15
ROMA — Bajka „Ballada o dentyście" godz. 10, 11 „Dzień oczyszczenia" od lat 14, (pol.) godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30; 30.11. „Dzień oczyszczenia" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
SOJUSZ — Bajki „Niesforny kotek" godz. 14 „Barbarella" od lat 16 (fr.) godz. 15, 17.15, 19.30; 30.11. „Raj na ziemi" od lat 14 (pol.) godz. 17, 19.15
STOKI — Bajki „Noc niespodzianek" g. 14.30 „Czerwony płaszcz" od lat 16 (duński) godz. 15.30, 17.45, 20; 30.11. „I znów z tobą" od lat 14 (węg.) godz. 16, 18, 20
SWIT — Bajka „Złote miasto Inków" godz. 10, 11, „Ostatni świadek" od lat 14 (pol.) godz. 12, 14, 16, 18, 20; 30.11. „Ostatni świadek" godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Łanowa 129/131.

30.11.

Tuwima 19, Piotrkowska 25, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 41, Ossowskiego 4, Gagarina 8, Bratysławska 2a.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.

II Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K", ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.

Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie, Śródmieście i rejonowe poradnie „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.

Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.

Chirurgia południe — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia północ — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 73)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

30.11.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia północ — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Centr. Szpital Kliniczny WAM (Żeromskiego 113)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 29 LISTOPADA

PROGRAM I

11.40 Powstanie listopadowe — magazyn histor. 12.05 Dziennik. 12.15 A. Mickiewicz — „Cisza nad Bosforem". 12.48 Zespoły ludowe. 13.15 „Koncert z trzech kontynentów". 14.00 Koncert rozrywkowy. 14.30 W Jeziorach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń. 16.20 „Dwie czapki z bobra" — słuchowisko. 17.25 Oto dziś dzień krwi i chwały. 17.45 Światowe przeboje Italii. 18.05 Radiowa lista przebojów. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Gra Ork. Taneczna PR. 21.30 „Kto się z czego śmieje". 22.00 „Troje z Dalmacji". 22.05 Taneczny wieczór. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Koncert życzeń. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — magazyn. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Białe plamy" — słuch. 15.45 Niedzielne rendez-vous. 16.02 (Ł) „Listopadowe nastroje" — koncert. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Złudzenie" — słuch. 18.36 Muzyka. 19.00 Wiadomości. 19.15 Niedzielny kiermasz muzyczny. 19.45 Aud. wojskowa. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny „Bardzo zakochani oboje". 21.30 (Ł) „Ech, wyjechać" — koncert. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.25 (Ł) Wiad. sportowe. 22.35 „Niedzielne spotkania z muzyką". 23.38 „Jazz na dobranoc". 23.50 Wiadomości.

PROGRAM III

11.35 „Piosenki dla panów". 12.05 Jugosłowiańskie aktualności. 12.30 Ekspresem przez świat. 12.35 Muzyczny relaks. 13.00 Walter and Connie. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 W stronę soul-jazzu. 15.05 „Grunt to rodzinka... muzykalna". 15.30 „Gość z Belgradu" — humoreski. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Piosenki „Pięknej Marianny". 16.40 „Zbuntowane strofy". 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Jaszczur" — odc. pow. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Pan mecenas pod palmami. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Kronika zespołu Vanilla Fudge. 19.00 „Zegar" — słuch. 19.30 Mini-max". 20.00 Krzyżówka radiowa. 20.20 A. Hoffmeister — koncert. 20.57 Romanse. 21.15 O pożytku palenia tytoniu. 21.25 Melodie z autografem S. Mikulskiego. 21.50 W. A. Mozart — „Così fan tutte". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Ivo Robić. 22.20 Słownik wyrazów znanych. 22.35 Konkurs tańca towarzyskiego. 23.00 Poezja krajów nadbałtyckich. 23.05 Muzyka nocą. 23.50 Na dobranoc śpiewa Sacha Distel.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.05 TV Kurs Rolniczy (W). 8.40 Przypominamy, radzimy (W). 9.00 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Śmiałych — Wielka podróż (W). 9.45 Dla młodych widzów: „To śpiewa Śląsk" — międzynarodowy cykl Interwizji (z Katowic). 10.30 „Nowy szeryf" — film z serii: Bonanza (W). 11.20 PKF (W). 11.30 „Piękna kraina" — film prod. jugosł. (W). 11.45 Dziennik TV (W). 12.00 Międzynarodowe zawody gimnastyki artystycznej o Puchar Interwizji (z Moskwy). 13.15 Z cyklu: Szlakami zabytków — program o Niedzicy (z Krakowa). 13.45 „Legnica cantat" — pierwszy program z cyklu: „Wizerunki miast" (W). 14.30 Przemiany (W). 15.00 Teatrzyk dla Przedszkolaków: Maria Terlikowska — Konik na biegunach (W). 15.40 „W obiektywie" — notatnik z krajów socjalistycznych (W). 16.10 Program filmowy (W). 16.40 Piosenka dla Ciebie (W). 17.30 Losowanie Totolotka (W). 17.40 Teatr Niedzielny „Powrót" (z Łodzi). 18.40 „Pewnej niedzieli" — nowela filmowa prod. franc. (W). 19.15 Spis powszechny 1970 r. (W) 19.20 Dobranoc — „Porwanie Baltazara Gąbki (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Melodie Wielkiego Ekranu — piosenki francuskie (z Katowic). 20.55 „3 godziny miłości" — film fab. prod. jugosł. (dozw. od 16 lat) (Katowice). 22.15 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

17.00 „Z syreną w herbie" — Podchorążowie (W). 17.30 Wielkie biografie w filmie — „Scott na Antarktydzie" — film prod. ang. „Ostatnia wyprawa Scotta" (W). 19.20 Dobranoc — „Porwanie Baltazara Gąbki" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Scena Monodram: „Eksperyment" (W). 20.50 „Dach nad głową" — z cyklu: Historia z tej ziemi (W). 21.20 Recital skrzypcowy Sydneya Hartha (W). 22.00 Refleksje na dobranoc (W).

PONIEDZ., 30 LISTOPADA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Etiudy" — fragment. 10.25 Fr. Schubert: 4 Impromptus op. 142. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Z dawnych i najnowszych kart muzyki. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Pieśni kompozytorów rumuńskich. 12.40 (Ł) Komunikaty. 12.45 (Ł) „Słowo specjalisty" — rep. 12.55 (Ł) Gra zespół regionalny z Dąbrowy. 13.05 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.10 (Ł) „Nieśmiały pierwszy śnieg" — koncert. 13.40 „Czas dał — człowiek zepsuł" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Ostatni ze słynnej dynastii — Edward II Strauss. 14.35 Chwila muzyki. 14.40 „Odpowiednie dać rzeczy słowo". 15.00 Koncert chórów dziecięcych. 15.20 M. Roger — Wariacje i fuga. 16.00 Wiad. 16.05 Ekran przemówił. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Piosenkarze jugosłowiańscy. 17.20 (Ł) „Ludzie dobrej woli" — rep. 17.35 (Ł) Leonard Bernstein — kompozytor i dyrygent. 17.50 (Ł) Reportaż literacki. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Zwycięstwo" — słuch. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.32 Chwila prozy. 21.37 Po „Don Carlosie" Verdiego w Operze Poznańskiej. 21.52 Wiązanka melodii. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Chwila jazzu. 22.40 Nowiny i nowinki. 22.55 Tańczące smyczki. 23.30 Gra zespół tan. „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na krakowskiej antenie. 15.00 Ludzie, sprawy, obyczaje — gawęda. 15.10 Ballady samotnego kowboja. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Ślub na fotografia. 15.50 Spotkanie z solistą — Antoni Majak. 16.15 Nasz rok 70. 16.30 Muzyczna podróż po Europie. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Jaszczur" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Tydzień na UKF. 18.15 Muzyczne Andrzejki. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 R. Waschko i jego płyty. 19.00 „Sceny z życia cyganerii". 19.30 Nagraj i zaśpiewaj. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Muzyczne premiery. 20.20 „Decybel" — aud. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 „Świat potrzebuje miłości". 21.45 G. Verdi „Traviata". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Skaldowie. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Poezja krajów nadbałtyckich. 23.05 Koncert rozrywkowy. 23.50 Na dobranoc śpiewa Andrzej Dąbrowski. 24.00 Wiad.

TELEWIZJA

I PROGRAM

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Rozchodzenie się fal (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy — Interferencja fal (z Gdańska). 16.30 Dziennik TV (W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec — w programie m. in. filmy o przygodach psa Augie Doggie i gorylla Magilli (W). 17.30 Echo stadionu (W). 18.00 Program publicystyczny — „Kwiaty i tranzystory" (Ł). 18.30 Magazyn Postępu Technicznego (z Katowic). 19.00 Wiadomości Dnia (Ł). 19.15 Telereklama (Ł). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik TV (W). 20.05 Teatr Telewizji: Jerzy Krzysztoń — „Panna Radosna". (W). Po teatrze ok. 21.25 „Miasta o sobie" program dokumentalny (Wrocław). 21.55 „Jazz Jamboree" — filmowy przegląd najlepszych zespołów festiwalu (W). 22.30 Dziennik TV (W). 22.50 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska). 23.25 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska).

ZBRODNIA W MIESZKANIU CHIRURGA

ZYGMUNT ZEYDLER ZBOROWSKI

— Downar, Stefan Downar.

— Czy pan może z tych Downarów z Wileńszczyzny?

— Nie, proszę pani. Ja z innych Downarów.

Pani pułkownikowa uśmiechnęła się przepraszająco. — Proszę mi wybaczyć. Na stare lata człowiekowi trochę pamięć nie dopisuje. Tamci, których miałam na myśli, to byli Wojnarowie a nie Downarowie. Coś mi się pomieszało. Przepraszam. Nie zatrzymuję pana, bo zapewne pan się śpieszy do swoich zajęć. Au revoir.

Późnym wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Koszykowej zadzwonił telefon.

— Halo. Czy pan Downar?

— Jestem przy aparacie. Słucham?

— Mówi Iwona Sobańska. Pan dzisiaj rozmawiał z moją matką.

— Tak.

— Podobno ma pan do mnie jakiś interes.

— Tak. Chciałbym się z panią zobaczyć.

— Gdzie możemy się spotkać? Wolałabym nie u mnie w domu.

— To może w jakiejś kawiarni?

— Doskonale. Proponuję „Kaprys". Tam jest zawsze dosyć luźno przed południem. Wie pan gdzie to jest? Mniej więcej naprzeciwko muzeum, koło salonu „Iskier". Więc o dwunastej. Zgoda? Ale jak ja pana poznam?

— Będę czytał „Życie Warszawy", a poza tym będę miał w butonierce czerwony goździk.

— A jak pan wygląda?

— Wolałbym uniknąć autoreklamy. Zresztą sądzę, że czerwony goździk wystarczy jako znak rozpoznawczy.

Nazajutrz Downar ogolił się bardzo starannie, natarł twarz wodą lawendową, włożył śnieżnobiałą koszulę oraz reprezentacyjny garnitur w drobniutką kratkę i poszedł do fryzjera, aby doprowadzić do porządku swą zaniedbaną nieco czuprynę.

Walczak, spotkawszy przyjaciela na korytarzu w komendzie, powiedział: — Żenisz się, Stefanku?

— Nie. A dlaczego pytasz?

— Tak uroczyście wyglądasz, jakbyś szedł na ślub. „Ach, co to był za ślub...". A może wybierasz się na jakieś imieniny?

— Także nie. Wybieram się na randkę.

— O której wybierasz się na tę randkę?

— O dwunastej.

— Zachciewa ci się flirtów w godzinach służbowych?

— To służbowa randka.

Walczak pogroził mu palcem, powiedział: — Oj, Stefanku, Stefanku... — i poszedł do swojej roboty.

Za dziesięć minut dwunasta na Smolnej zatrzymała się taksówka, z której wysiadł Downar. Był w dobrym nastroju. Sporo sobie obiecywał po tym spotkaniu.

Córka pani pułkownikowej miała rację. „Kaprys" okazał się miejscem bardzo odpowiednim do poufnej rozmowy. Zajętych było zaledwie pare stolików, przy których toczyły się niezbyt ożywione dyskusje na tematy literacko-edytorskie, jako że w pobliżu mieściły się dwa wydawnictwa. Tej sennej atmosfery, panującej w całej dość dużej sali nie zakłócały zbytnią skwapliwością flegmatyczne kelnerki.

Downar usiadł skromnie koło filaru, zamówił kawę i wyjął z kieszeni „Życie Warszawy". Nie zapomniał oczywiście i o czerwonym goździku. Zdawał sobie sprawę z tego, iż jest to niezwykle banalny znak rozpoznawczy, ale już dość dawno doszedł do przekonania, że ludziom, z małymi tylko wyjątkami, najbardziej odpowiadają banalne formy we wszystkich przejawach życia.

Nagle spojrzenia gości kawiarnianych skierowały się ku drzwiom. Inny duch wstąpił zarówno w literatów jak i w redaktorów. Nawet drzemiąca bufetowa podniosła głowę. Osobe, która swym wejściem wywarła takie wrażenie na obecnych, można by określić jako skrzyżowanie cyrkowego klowna z rajtarem jego królewskiej mości Karola Gustawa. Spod szerokich rozkloszowanych na dole spodni koloru świeżutkiej jajecznicy wyglądały jasno zielone buty na wysokim obcasie. Czerwony obcisły spencer przepasany był potężnym czarnym pasem, ozdobionym złotymi okuciami i sprzączkami, służącymi zapewne do przypięcia rapiera. Na głowie ogromny filcowy kapelusz z odwiniętym rondem na modłę szwedzką. W ten sposób ucharakteryzowana kobieta mogła mieć około czterdziestki i była wysoką, dobrze zbudowaną blondynką.

Downar zmartwiał i skurczył się wewnętrznie. Do ostatniej chwili miał nadzieję, że to nie jest Iwona Sobańska. Niestety. Kobieta-rajtar sprężystym krokiem szła wyraźnie w jego kierunku.

(20) (Dalszy ciąg nastąpi)

?!? Siostrzenica lunatyka !?!

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział spółdzielczy 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-9